Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 271 | Piątek 28 Sierpnia 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa 1 Kartoteka N. 188

W Hiszpanii

Przed rozstrzygającemi walkami

Według doniesień z Hiszpanji, dzień wczorajszy podobnie jak i poprzednie, nie przyniósł na żadnym z frontów większych wydarzeń bojowych. Wszystko jednak wskazuje na to, że niebawem należy oczekiwać rozstrzygających posunięć w dwóch punktach frontu, a mianowicie pod San Sebastian i Oviedo. Według wiadomości otrzymanych ze źródeł powstańczych, wojska faszystowskie po otrzymaniu posiłków z Legji Cudzoziemskiej rozpoczną już w najbliższych godzinach decydującą akcję, celem której będzie zajęcie San Sebastian. Korespondenci pism zagranicznych, którzy ostatnio zwiedzili front pod San Sebastian, twierdzą, że obie strony nagromadziły tak znaczne zapasy materjału wojennego, że walka może przeciągnąć się długo i zaciętością swoją przewyższyć wszystkie dotychczas stoczone bitwy.

Wojska rządowe przygotowują się do rozstrzygającego uderzenia pod Oviedo. Według relacyj ze źródeł rządowych, zajęcie miasta jest kwestją najbliższego czasu. Wczoraj Oviedo było kilkakrotnie bombardowane przez samoloty rządowe.

Na wyspie Majorce wylądował wczoraj nowy oddział milicji czerwonej.

Pod Saragossą doszło do drobniejszych utarczek.

Najważniejszem wydarzeniem dnia wczorajszego jest podane w komunikacie głównej kwatery wojsk powstańczych zajęcie Malagi przez powstańców. Walka o Malagę miała przebieg niezwykle krwawy. Powstańcy zdobywać musieli dosłownie dom za domem. W niektórych punktach miasta walki toczyły się jeszcze do późnej nocy. Większa część miasta podobno stoi w płomieniach. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak.

Na froncie aragońskim

Z frontu aragońskiego donoszą: na odcinku środkowym kolumna pod dowództwem mjr. Farrasa i działacza związków zawodowych Durrutti przeprowadziła operacje, w których wyniku zajęto Monegri llo i Farlete, odcinając Huesca od Saragossy. Na odcinku północnym lotnicy bombardowali powstańców w dolinie odległej o 4 klm. od Huesca i fabrykę w miasteczku Sabinanigo, niszcząc wytwórnię materjałów wybuchowych.

***

Kpt. Bayo donosi z Majorki: lotnicy rządowi bombardowali bazę lotniczą powstańców na wyspie. Z 3-ch wodnopłatowców 2 zniszczono, a jeden uszkodzono.

Walka o San Sebastian

Reuter donosi z Hendaye: Ofensywa powstańców na Irun — San Sebastian została wznowiona wczoraj o świcie. Powstańcy uderzyli z góry La Pena i trzema drogami wiodącemi do wspomnianych miast. Granicę francusko - hiszpańską zamknięto natychmiast. Walki toczą się wśród gęstej mgły i mają przebieg niezwykle zacięty.

Ze strony powstańców atak prowadzi w pierwszej linji 700 żołnierzy Legji marokańskiej. Pierwszy atak został odparty. Obecnie trwa drugi atak. Jednocześnie fort Guadelupa bombarduje powstańców, których samoloty zrzuciły wczoraj pod Irunem 60 bomb i oddaliły się, zasłonięte mgłą.

Nowe sukcesy wojsk rządowych

Ministerjum wojny komunikuje: milicja ludowa zdobyła m. Val del Casa del Tajo, biorąc 42 jeńców i miasteczko Villar. Pod Naval Moral lotnicy rządowi atakowali skutecznie powstańców. Na froncie Kordoby strącono samolot powstańczy. Samoloty rządowe bombardowały Oviedo. Na froncie Guipuzcoa strącono samolot powstańczy, którego pilotem okazał się cudzoziemiec. Kolumna z Walencji idąca na Teruł, rozproszyła wszędzie przeciwnika. Na froncie Samo - Sierry wojska rządowe posuwają się naprzód.

***

Górnicy asturyjscy rozbili kolumnę powstańczą, która szła z Galicji na odsiecz powstańców w Oviedo. Oblężeni powstańcy w Oviedo usiłowali wydostać się z miasta w kierunku Trubia, lecz zostali odparci i zdziesiątkowani.

Wczoraj odbyło się kolejne informacyjne posiedzenie rady ministrów. Po posiedzeniu minister wojny oświadczył dziennikarzom, że na wszystkich frontach położenie wojsk rządowych jest pomyślne.

Prezydent Azana odwiedził żołnierzy w okopach na froncie Guadaramy. Wojska witały prezydenta owacyjnie.

W Maroku również nie chcą gen. Franco

Reuter w depeszy z Malagi potwierdza wiadomości o wrzeniu wśród tubylców w Maroku hiszpańskiem.

***

Do Malagi przybyła z Ceuty łódź rybacka, która znajdowała się tam w czasie wybuchu powstania. Załoga łodzi mówi, iż sytuacja, w hiszpańskiej strefie Maroko pogarsza się z dnia na dzień. Tubylcy buntują się, opuszczają szeregi Legji Cudzoziemskiej i najwyraźniej przygotowują się do powstania.

Solidarność z Czerwoną Hiszpanją

Na welodromie Bufallo w Paryżu odbył się wczoraj wieczorem wielki mityng pod hasłem solidarności z Hiszpanją republikańską, zorganizowany przez stronnictwa lewicowe. Na trybunie umieszczono delegację hiszpańskiej milicji ludowej. Przewodniczący Kayser— (radykał) w przemówieniu wstępnem oświadczył: w obliczu niebezpieczeństwa tryumfu faszyzmu w Hiszpanji musimy być czujni. Musimy zapewnić spełnienie zobowiązań o neutralności przez państwa faszystowskie, a gdyby nie spełniły one tego zobowiązania, Rząd francuski będzie miał wolną rękę.

Żyromski, jako przedstawiciel socjalistów, wzywał do rozwinięcia takiej akcji, aby wszelkie zaopatrywanie powstańców było udaremnione, a natomiast, aby swoboda stosunków handlowych z Rządem hiszpańskim była utrzymana.

Wreszcie Thorez (komunista) — podkreślił, że nie chodzi w danym razie o demonstrację solidarności, ale o interesy i przyszłość Francji. Francja — zakończył — musi być silna i jednolita wobec awanturników, dążących do wywołania wojny.

Były premjer monarchista
potępia bandę Franco i S-ka

Hr. de Romanones, monarchista z przekonań, b. premjer i przywódca prawicy hiszpańskiej z czasów monarchji, opuścił San - Sebastian i wyjechał do Francji. Przed wyjazdem udzielił wywiadu, którego treść podaje „Expres Poranny". Posłuchajmy:

„Przed opuszczeniem San Sebastiano hr. de Romanones udzielił wywiadu korespondentowi hiszpańskiemu, twierdząc, że według niego ci, którzy powstają przeciwko istniejącemu rządowi, muszą ponosić wszelkie konsekwencje. Również na forum międzynarodowem tylko rząd legalny ma się prawo wypowiadać.

Zapytany o zdanie w sprawie powstania gen. Franco, starzec odpowiedział, że „przeszłość polityczna gen. Franco jest wystarczającą odpowiedzią".

Na zakończenie wywiadu, starzec oświadczył, że odnoszono się do niego w Hiszpanji bardzo uprzejmie, czuł się cały czas zupełnie bezpieczny, szczególniej w San Sebastiano, gdzie miał do czynienia z ludźmi, przyzwyczajonymi do komenderowania, a nie z przypadkowymi dowódcami".

Jak w świetle tego oświadczenia starego konserwatysty i monarchisty wygląda **WYWROTOWA** propaganda naszych endeków i większej części „sanacji", oraz ich przyjaźń dla zdrajcy i kondotjera Franco?

Pod pręgierz!

Wczorajszy „Express Poranny" zamieścił na pierwszej stronie fotografję, przedstawiającą

„wziętych do niewoli POWSTAŃCÓW, prowadzonych na miejsce stracenia.

Otóż „Peuple" paryski z 24-go b. m. PRZYNOSI TĘ SAMĄ FOTOGRAFJĘ, a z podpisu dowiadujemy się, że to nie powstańców prowadzą na rozstrzelanie, lecz milicjantów rządowych, schwytanych przez rokoszan w Oyarzun, pod Irunem.

Tak oto prasa burżuazyjna płodzi „okrucieństwa" rządowe, tak wysługuje się kondotjerom a la Franco i Mola.

Hitlerowska „neutralność"
„Kamerun" wiózł jednak sprzęt wojenny

„Times" donosi z Lizbony: Parowiec niemiecki „Kamerun", w swoim czasie rewidowany przez okręty wojenne Rządu hiszpańskiego, wyładował w Lizbonie 800 ton sprzętu wojennego. Również i parowiec szwedzki „Wisborg" wyładował w Lizbonie amunicję. Transporty te, złożone z lekkich czołgów, bomb i granatów, są przeznaczone podobno (?) dla powstańców hiszpańskich.

Przypominamy, że z powodu „Kameruna" Rząd hitlerowski nazwał Rząd hiszpański „rządem piratów" i omal nie zagroził interwencją.

Teraz okazuje się, że piraci hitlerowscy wieźli sprzęt wojenny dla piratów hiszpańskich z pod znaku Franco i S-ki!

Tak wygląda „neutralność" faszystów!

***

Korespondent Havasa donosi z Vigo: Na front Madrytu i Asturji przybyło 21 samolotów Junkersa (niemieckie!). Powstańcy liczą, że z pomocą lotnictwa osiągną obecnie sukcesy. Na wybrzeżu Bilbao ukazał się krążownik niemiecki „Koeln" w pobliżu miejscowości, gdzie spodziewana jest ofensywa powstańców.

Hiszpanja i — Abisynja

Jesteśmy świadkami wydarzeń w polityce międzynarodowej, które niby **obuchem walą w każdego z nas.**

Hiszpanja, proces moskiewski, montowanie bloku faszystowskiego w Europie środkowej (Niemcy, Włochy, Austrja, Węgry), nowy zamach Hitlera na Traktat Wersalski w postaci wprowadzenia 2-letniej służby wojskowej!

Wszystkie te fakty są powiązane ze sobą wzajemnie i wywierają decydujący wpływ na całokształt stosunków światowych.

Chcemy na tem miejscu zwrócić uwagę na jeden znamienny węzeł. Oto Niemcy, jako ostatnie z państw, zgodziły się na „neutralność" wobec kontrrewolucji hiszpańskiej. Nie mamy złudzeń co do tego spóźnionego kroku Niemiec. Ale chodzi nam o co innego. Mianowicie: jednocześnie z zawiadomieniem o tej „neutralności" pojawił się dekret Hitlera o wprowadzeniu 2-letniej służby wojskowej.

Mimowoli nasuwa się porównanie z Abisynją. Kiedy sankcje zaczęły dawać się Włochom we znaki, kiedy Mussolini się bał, że może dojść do rozszerzenia sankcyj, przyszedł mu na pomoc Hitler i przez obsadzenie strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji dokonał dywersji, odwrócił uwagę Anglji i Francji od Abisynji i pomógł Mussolinimu do podboju tego kraju.

Coś podobnego nastąpiło obecnie. Cała Europa jest zaprzątnięta Hiszpanją; wojna domowa w Hiszpanji jest wojną między faszyzmem i demokracją w całej Europie. I oto razem z „neutralnością" Niemiec wobec Hiszpanji spada na Europę dekret o dwuletniej służbie wojskowej w Niemczech.

Jeszcze „czynniki miarodajne" Anglji i prawica we Francji nie zdołały się „nacieszyć" „ustępliwością" Hitlera w sprawie Hiszpanji, gdy oto zaalarmowane zostały nowym „puczem" hitlerowskim, a jednoczenie odwrócono ich uwagę od palącego zagadnienia hiszpańskiego.

Czy powtórzy się teraz to samo, co się stało z Abisynją?!

Czy Anglja i Francja znowu pójdą na lep dywersji hitlerowskiej i znowu gwoli „ratowania" pokoju pozostawią Hiszpanję własnemu losowi, wierząc w „neutralność" Hitlera i Mussoliniego?!

Czy Anglja, a zwłaszcza Francja nadal pozostawią inicjatywę w działaniu faszyzmowi Niemiec i Włoch, a same będą się zajmowały dociekaniami na temat... reformy Ligi Narodów?!

Przeżywamy czasy doprawdy przełomowe i rozstrzygające o jutrze świata. Wszelkie teoretyzowanie na temat takich czy innych programów, wszelkie deklamowanie pacyfistyczne i nawet najszlachetniejsze demonstracje na cześć pokoju — nie uratują demokracji, jeżeli **siłe fizycznej faszyzmu** nie przeciwstawi się odpowiedniej siły demokracji, jeżeli na groźby faszyzmu nie odpowie się należycie. A pierwszą i najaktualniejszą odpowiedzią winno być **zdławienie rokoszu hiszpańskiego.** Szczególnie na Francji ciąży historyczna odpowiedzialność za los Hiszpanji. Jeżeli bowiem Hiszpania podzieli los Abisynji, to Francję czeka jutro los Hiszpanji!

(jmb.).

W Wojew. Krakowskiem

Masowe rewizje
u chłopów w poszukiwaniu broni

P. A. T. donosi:

Na skutek stwierdzenia użycia broni palnej przez uczestników zajść w dniu 15 sierpnia r. b. w Wierzchosławicach i poranienia w sposób bestjalski kilku funkcjonarjuszy policji, ze starszym posterunkowym Ratajczakiem na czele, władze bezpieczeństwa zarządziły w dniach 24 — 26 sierpnia poszukiwanie broni w niektórych gminach powiatu brzeskiego i dąbrowskiego, województwa krakowskiego. Szczegółowe poszukiwania, mające na celu wykrycie nielegalnych posiadaczy broni palnej objęły w powiecie brzeskim gminę Zawada Uszewska, gdzie przeprowadzono rewizję w 150 domostwach, oraz gminę Wola Radłowska, gdzie przeszukano 260 domostw. W powiecie Dąbrowskim dokonano poszukiwania broni w gminie Luszowice z przysiółkami Zdziary i Małec, w 230 domostwach.

W piątek wyjazd
gen. Rydza-Smigłego do Francji

W piątek dnia 28 b. m. wyjeżdża do Paryża Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dywizji Edward Śmigły Rydz. Generalnemu Inspektorowi towarzyszyć będą w podróży: szef Sztabu Głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz, szef biura inspekcji G. I. S. Z. płk. dypl. Leon Strzelecki oraz adjutanci rtm. Vacqueret i rtm. Horoch.

W ciągu kilkudniowego pobytu we Francji Generalny Inspektor Sił Zbrojnych weźmie udział w manewrach armji francuskiej. (PAT).

Zgon dowódcy czerwonej armji

Ag. Tass donosi: Dnia 25 b. m. zmarł w 55-ym roku życia po krótkich i ciężkich cierpieniach dowódca czerwonej armji Sergjusz Kamieniew — członek Centralnego Komitetu Wykonawczego szef obrony przeciwlotniczej. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Po morderstwie sądowem w Z.S.S.R.

Z powodu 16 egzekucji w Moskwie sekretarz generalny Trade-Union'ów Walter Citrine oświadczył przedstawicielom prasy: Rząd moskiewski pominął okazję wykazania, że potrafi być nietylko silnym, ale i szlachetnym. Każdy, kto uprzytomni sobie, że skazanym, gdy znajdowali się w więzieniu i pozbawionym wszelkiej obrony, wydarto przyznanie się do winy, musi być oburzony do głębi.

Religijna namiętność p. Otmara-Bersona

W numerze z 18-go b. m. naszego pisma napiętnowaliśmy fakt, że Radjo Polskie transmitowało „pogadanky" p. Otmara - Bersona, w której on oświadczył, że „sympatje olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego są po stronie powstańców hiszpańskich".

Zamiast Radja odpowiedział na naszą notatkę p. Otman - Berson we wczorajszej „Gazecie Polskiej" w art. p. t.: „Hiszpańska namiętność „Robotnika".

Myśmy dali wyraz oburzeniu, że Radjo Polskie transmituje kłamstwa w rodzaju p. Otmara - Bersona. P. Otmar - Berson zaś pisze, że „myśmy apelowali do najwyższych czynników w Państwie", by zastosowały wobec niego „środki natury policyjnej". Widocznie, dłuższy pobyt p. Otmara - Bersona w Moskwie nie pozostał bez trwałego śladu na jego samopoczuciu; ubolewamy z tego powodu, ale nic na to nie poradzimy.

P. Otmar - Berson wywraca kota ogonem i twierdzi, że to my skłamaliśmy, ponieważ sfałszowaliśmy cytatę z jego „pogadanki". Nasze kłamstwo i nasz fałsz mają polegać na tem, że wprawdzie p. Otmar - Berson powiedział DOSŁOWNIE TO SAMO— co myśmy napisali, ale powiedział to w związku z „okrucieństwami i barbarzyńskimi ekscesami antyreligijnymi milicji socjalno - komunistycznej i anarchistycznej", a ponieważ społeczeństwo polskie jest w swej olbrzymiej większości głęboko i szczerze religijne, więc on, p. Otmar - Berson, czuł się upoważniony do twierdzenia, które myśmy napiętnowali.

Otóż, szanowny p. Otmar - Berson! Nie popełniliśmy żadnego kłamstwa, ponieważ powtórzyliśmy dosłownie to, co Pan powiedział. Opuściliśmy wprawdzie Pańskie powołanie się na „okrucieństwa" milicji rządowej, ale uczyniliśmy to z rozmysłem, ze względów koleżeńsko - humanitarnych. — Raz dlatego, że o „okrucieństwach" rządowych w Hiszpanji, w obliczu OKRUCIEŃSTW rokoszan — największem okrucieństwem było rozpętanie wojny domowej — mogą pisać tylko ludzie naiwni, albo zaprzedani faszyzmowi. A po wtóre dlatego — że gdy chodzi o „obronę" „większości głęboko i szczerze religijnej" w Polsce, to od tego są endecy, którzy napewno zaprotestują przeciw Pańskiej nieproszonej pomocy.

Francja wobec dekretu Hitlera

Premjer Blum odbył we wtorek dłuższą rozmowę z szefem sztabu generalnego gen. Gamelin. Według informacyj z kół politycznych, rozmowa ta dotyczyła przedłużenia służby wojskowej w Niemczech.

*

Według „Times'a" powody, — które złożyły się na decyzję Rządu niemieckiego są proste. Zbliżają się chude lata o ile chodzi o rekruta i z punktu widzenia Niemiec sytuacja międzynarodowa nie jest bynajmniej zadawalająca. Porozumienie z Austrją zawiodło nadzieję. Czesi, będąc w przymierzu z Rosją sowiecką, nie chcą angażować się dwustronnym paktem o nieagresji z Niemcami. Co prawda, — stosunki z Włochami są obecnie przyjazne, ale na długą metę nie można na nich polegać wobec celów, do jakich narodowy „socjalizm" zmierza w odniesieniu do narodów germańskich w Europie.

1.200.000 ludzi pod bronią

będą miały Niemcy hitlerowskie w 1937 r.

Havas donosi z Berlina: na 1-go lipca 1937 r. Niemcy będą miały pod bronią 1.200.000 ludzi, będzie w tem 300.000 ochotników, 500.000 poborowych rocznika 1914 którzy mają za sobą 21 miesięcy czynnej służby w armji, 400.000 żołnierzy rocznika 1915, mających za sobą 9 miesięcy służby.

Dnia 1 października 1937 roku liczba żołnierzy niemieckich zmniejszy się do miljona ludzi po zwolnieniu rocznika 1914 r. i poborze rocznika 1916 r.

Zaścia w Chełmie

W dniu 24 b. m. w godzinach rannych robotnicy, zatrudnieni przy robotach wodociągowych w Chełmie w liczbie 120 porzucili pracę, domagając się wygórowanej i niemożliwej do przyjęcia podwyżki stawek zarobkowych. Podburzeni przez „elementy wywrotowe" robotnicy okupowali klatkę schodową w gmachu zarządu miejskiego, wskutek czego uniemożliwili normalną pracę zarządu miejskiego. Dnia 25 b. m. nad ranem okupujących robotników usunęła siłą policja, która aresztowała 10 „pod żegaczy". Dochodzenie prowadzą władze prokuratorskie. W dniu 25 b. m. o godz. 12-tej w południe wszyscy robotnicy przystąpili do pracy. (PAT.).

Zgon W. Stpiczyńskiego

Wczoraj o godzinie 4 nad ranem zmarł nagle przebywający w Paryżu, redaktor Wojciech Stpiczyński.

Przed tygodniem Stpiczyński powrócił z urlopu wypoczynkowego, spędzonego w Otwocku i czując się znacznie lepiej, udał się w sprawach prasowych do Paryża (podobno w związku z wyjazdem gen. Rydza - Śmigłego).

Dłuższa podróż wpłynęła ujemnie na stan zdrowia redaktora Stpiczyńskiego. Po kilku dniach nastąpiło pogorszenie i śmierć spowodu nadmiernego osłabienia serca.

Natychmiast po zgonie redaktora Stpiczyńskiego, przybył do hotelu, gdzie zamieszkiwał zmarły, ambasador Juljusz Łukasiewicz i zajął się osobiście przygotowaniami do pogrzebu.

*

Na wieść o zgonie redaktora Wojciecha Stpiczyńskiego prezydjum Związku Dziennikarzy R.P. wysłało depeszę kondolencyjną do redakcji „Kurjera Porannego".

Sytuacja w Palestynie

Groźba zbrojnej rewolty Arabów przeciw Anglji

Wojska angielskie celem pozbawienia powstańców arabskich kryjówek, rozsadzają dynamitem i zarzucają bombami gazowemi wszystkie pieczary w pobliżu najważniejszych dróg w Palestynie. W t. zw. pustyni Judzkiej obsadzono stu dnie pikietami policyjnemi. Wreszcie nakazano by ludność zawiadomiła władze o wszystkich rannych, jak również by nie dawano na noc przytułku mieszkańcom obcych miejscowości.

*

Podczas zebrania przywódców politycznych w Damaszku uchwalono, że każda dzielnica jest zobowiązana do wysłania 10 ludzi do Palestyny na pomoc tamtejszym Arabom. Przeszło 50 ludzi, w większości uczestników powstania Druzów w Damaszku w 1925 — 26 r. opuściło miasto, kierując się w stronę granicy palestyńskiej. Policja i żandarmerja syryjska wzmocniła obserwację granicy, pragnąc nie dopuścić do przekroczenia jej przez wolontarjuszy arabskich. Podobne wypadki zdarzają się coraz częściej i są dowodem, że o ile wypadki palestyńskie przedłużą się, to mogą doprowadzić do otwartego buntu wszystkich Arabów przeciwko imperjum brytyjskiemu na tle polityki żydowskiej.

Fabrykowanie incydentów przez Japonję

Władze chińskie w Szun-King odmówiły konsulowi generalnemu japońskiemu Iwai pozwolenia na wjazd do Czeng-Tou, dokąd delegował go Rząd japoński.

Rząd chiński nie zgadza się na ustanowienie konsulatu generalnego japońskiego w Czeng - Tou, twierdząc, że to miasto nie jest portem handlowym. Przeciw tej decyzji założył protest konsul generalny w Nankinie Suma.

*

Reuter donosi z Tokjo, że w Japonji incydent w Czeng - Tou uważany tu jest za bardzo poważny. Taką opinję wyraził przedstawiciel M. S. Z., które wydelegowało do Czeng - Tou osobnego przedstawiciela i czeka na jego raport.

Ograniczenie składek w szkołach

PAT komunikuje:

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydanym ostatnio okólnikiem polecił ponownie ograniczyć jak najbardziej wszelkiego rodzaju składki i zbiórki w szkołach.— Składki nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia w szkołach powszechnych kwoty jednego grosza, a w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych kwoty 25 groszy. W stosunku do zbiórek i nadzwyczajnych datków — mogą one być organizowane jedynie wśród rodziców (opiekunów) i przez nich składane na rzecz upoważnionych do tego członków zarządów (opiek szkolnych) czy specjalnych komitetów lub kół rodzicielskich. Bez specjalnej zgody ministerjum nie są dozwolone żadne odchylenia od powyższych zasad". (PAT.).

Nieprawdopodobna pogłoska

W Nowym Jorku krąży pogłoska, że prezydent Roosevelt po reelekcji w listopadzie r. b. zamierza zwołać konferencję pokojową, na którą zaprosić ma króla Edwarda VIII, kanclerza, Hitlera, Stalina, Mussoliniego i prezydenta Lebrun. Pogłoska ta pochodzi z otoczenia prezydenta. Będą zaproszeni podobno również przedstawiciele Chin, Japonji i innych państw.

Traktat angielsko-egipski

Reuter donosi: w historycznej sali lokarneńskiej brytyjskiego M. S. Z. został podpisany traktat brytyjsko - egipski. Za W. Brytanję traktat podpisali Eden, Halifax, John Simon, Ramsay Mac Donald i Wysoki Komisarz Lampson.

W imieniu Egiptu podpisy złoży Il Nahas — Pasza i 113 członków delegacji egipskiej. Traktat jest urzeczywistnieniem aspiracji narodowych Egiptu i jednocześnie reguluje stosunki brytyjsko - egipskie od tylu lat będące przedmiotem dyskusji.

Trocki o Kamieniewie i Zinowjewie

W swej historji rewolucji rosyjskiej Trocki podaje krótkie i trafne charakterystyki Kamieniewa i Zinowjewa, rozstrzelanych na rozkaz Stalina. Jak z tych charakterystyk widać jakim nonsensem jest robienie ze wszystkich przeciwników Stalina — „trockistów". Że ani Trocki, ani obaj zamordowani nie mieli nigdy nic wspólnego z terorem indywidualnym — jest rzeczą powszechnie znaną. **Red.**

KAMIENIEW.

Kamieniew, będący bolszewikiem nieomal od chwili powstania bolszewizmu, należał zawsze do prawego skrzydła partji. Nie brak mu było przygotowania teoretycznego zmysłu politycznego, posiadał też znaczne doświadczenie, zdobyte dzięki udziałowi w walce odłamów partji w Rosji, oraz solidny zasób spostrzeżeń politycznych, przywiezionych z Zachodu. To też Kamieniew lepiej od wielu innych bolszewików chwytał ogólne idee Lenina, lecz poto tylko, aby dawać im w praktyce najbardziej pokojowy wyraz. Nie można się było po nim spodziewać ani samodzielnej decyzji, ani też inicjatywy, pobudzającej do czynu. Wybitny propagandysta, mówca, dziennikarz nietyle świetny, ile myślący, odgrywał Kamieniew szczególnie pożyteczną rolę podczas pertraktacyj z innemi partjami i wywiadów, dokonywanych wśród innych sfer społecznych. Z owych wycieczek przynosił on zazwyczaj szczyptę obcych partyj nastrojów. Cechy te występowały u Kamieniewa tak wyraźnie, że prawie nikt nie mylił się, gdy chodziło o jego sylwetkę polityczną. Suchanow dostrzegł u niego brak „ostrych kantów": „trzeba go zawsze holować, a gdy się nawet czasami uprze, to nie trwa to długo". Stankiewicz charakteryzuje Kamieniewa w podobny sposób: był on „tak miękki w stosunku do przeciwników, że mogłoby się zdawać, iż wstydzi się sam swej nieustępliwości: w Komitecie nie czuło się w nim wroga, lecz tylko opozycję". Trudno do tego cokolwiek dodać.

Koncepcja rewolucyjna, której brak woli rewolucyjnej, warta jest tyle, co zegarek z pękniętą sprężyną: wskazówka polityczna Kamieniewa pozostawała zawsze wtyle za zegarem zadań politycznych. Ale brak rozległej koncepcji politycznej skazuje polityka, gdy jest nawet obdarzony najsilniejszą wolą, na chwiejność w obliczu wielkich i skomplikowanych wydarzeń.

ZINOWJEW.

Gdy Kamieniem był propagandystą i popularyzatorem, Zinowjew był agitatorem i, według określenia Lenina, jedynie agitatorem. Brak mu było przedewszystkiem poczucia odpowiedzialności, aby mógł stać się wodzem. Ale nie tego tylko. Myśl jego, pozbawiona dyscypliny wewnętrznej, niezdolna jest zupełnie do pracy teoretycznej i rozpływa się w bezkształtnej intuicji agitatora. Wysubtelniony zmysł czucia pozwalał mu chwytać wlot potrzebne w danej chwili formuły, ułatwiace najefektowniejsze wywieranie wpływu na masy. Jako dziennikarz i mówca, pozostaje on zawsze agitatorem, różnica polega jedynie na tem, że w artykułach na pierwszy plan występują zazwyczaj najsłabsze jego strony, podczas gdy w żywem słowie przeważają najtęższe jego pierwiastki. Najzuchwalszy i najbardziej nieposkromiony agitator wśród bolszewików, Zinowjew w mniejszym jeszcze stopniu, niż Kamieniew, potrafi wykrzesać ze siebie inicjatywę rewolucyjną. Brak mu stanowczości, jak wszystkim demagogom. Przerzuciwszy się z terenu utarczek frakcyjnych na forum bezpośredniej walki mas, Zinowjew niemal mimowoli opuścił swego mistrza i nauczyciela.

Konstytucja na Malcie

Od 2 września wchodzi w życie na wyspie Malta nowa konstytucja, wzorowana na ustroju innych kolonij. Nowa konstytucja daje prawo królowi dekretowania i powołuje komitet doradczy, złożony z członków powoływanych przez gubernatora.

Pogoda niestała

Przewidywany przebieg pogody dn. dzisiejszego: W dalszym ciągu pogoda niestała z zanikającemi deszczami w dzielnicach wschodnich, na Podkarpaciu i w górach, a z rozpogodzeniami w pozostałych. Noc chłodna — dniem temperatura do 20 stopni, umiarkowane, chwilami porywiste, — wiatry północno - zachodnie i północne.

Lipiec

w Polskiej Komunikacji Lotnicze

W ubegłym miesiącu polskie samoloty komunikacyjne kursowały na szlakach następujących:

Warszawa — Gdynia — Gdańsk,
Warszawa — Katowice,
Warszawa — Kraków,
Warszawa — Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofja — Saloniki,
Warszawa — Wilno — Ryga — Tallinn,

Linja Warszawa — Poznań — Berlin obsługiwana była przez samoloty niemieckie (D. L. H.)

Pozatem w lipcu samoloty P. L. L. „LOT" dokonały szereg lotów dla celów aerofogrametrycznych i okrężnych nad miastami.

Ogółem w lipcu samoloty P. L. L. „LOT" wykonały 760 lotów, przelatując przestrzeń 177.114 km. i przewiozły 3865 pasażerów (w lipcu r. 1935 tylko 2777), 61 ton towarów i bagażu (w lipcu 1935 r. tylko 44 ton), oraz 14 ton poczty i gazet (w lipcu 1935 r. tylko 9,5 ton).

Pod względem ruchu osobowego i towarowego największą frekwencją cieszyła się linja z Warszawy do Gdyni, na której przewieziono 462 pasażerów, oraz blisko dwie tony towarów, przyczem w bardzo wielu wypadkach, z powodu braku miejsca w samolotach, musiano przewozów odmawiać.

Pod względem ruchu pocztowego na pierwszem miejscu stała linja Gdańsk — Gdynia — Warszawa oraz Lwów— Warszawa (łącznie około 50 tysięcy listów); najwięcej zaś gazet przewiozły samoloty z Warszawy do Gdyni (ponad pięć i pół ton).

Liczby—symbole

Z „Małego rocznika statystycznego 1936" podajemy liczb kilka.

Na mocy ostatniej amnestji wypuszczono z więzień ogółem przeszło 17 tysięcy osób. Po wypuszczeniu pozostało jeszcze 38 tysięcy uwięzionych, około 8 i pół tysięcy więcej, niż w 1928 r. Czyli już po zastosowaniu amnestji w 1936 r. znajduje się w więzieniach 26% więcej osób, niż w 1928 r. Przed amnestją więzienia były przepełnione; zamiast 73% ich zaludnienia z 1928 r. zaludnienie to wynosiło 142%, a w okręgu apelacyjnym lubelskim aż 209%, t. j. na jedno miejsce było 2 więźniów. Na około 700 tysięcy skazanych w 1934 r. przez sądy co 9-ty skazany był recydywistą, co stwierdza, że kary i więzienia nie spełniają, przynajmniej w całości swego zadania.

Gdy ilość licytacji ruchomości zmniejszyła się, to ilość licytacji nieruchomości powiększyła się z 2.900 w 1933 r. do 3.000 w 1934 r., co dowodziłoby, że kryzys w 1934 r. miał tendencję pogłębiania się.

Ilość spraw w Sądach pracy wzrosła z 17 tysięcy w 1933 r. na 19 tys. w 1935 r., przyczem wyjątkowo silnie wzrosła ilość spraw, wniesionych przez pracodawców przeciw pracownikom: z 1.[illegible] w 1933 r. do 1.436 w 1935 r.; są to przeważnie sprawy o eksmisję z lokali służbowych. Stąd wniosek, że stosunki między pracą a kapitałem pogarszają się.

Ilość kar administracyjnych nieco zmniejszyła się i wynosi w czasach ostatnich 34 kary na tysiąc mieszkańców, powiększyła się tylko ilość kar za nielegalne posiadanie broni (około 32 tys. skazanych) i za uchylanie się od służby wojskowej (z przeszło 36 tys. skazanych w 1934 r. na około 40 tys. w 1935 r.).

Ilość księży, popów i pastorów, otrzymujących uposażenie od państwa wzrosła od 1927 r. do 1936 r. o 1.874 osoby i wynosi obecnie przeszło 17 i pół tysięcy. Ilość policjantów od 1934 do 1936 r. wzrosła o 195 osób i wynosi obecnie 31.252. „Rocznik" nie podaje jednak statystyki nauczycieli, nie wiemy więc, czy ilość ich wzrosła, czy też zmniejszyła się. Ale, gdy w r. 1932/33 uczęszczało do szkół na 100 obowiązanych 90,5 dzieci, to w r. 1934/35 już tylko 89,4 uczniów. Powiększa się więc armja policji i kleru, ale zmniejsza się ilość uczących się.

Liczba spraw, które wpłynęły do Najwyż. Trybunału Administracyjnego, aczkolwiek zmniejsza się, to jednak jest jeszcze bardzo duża. W r. 1935 wpłynęło 8 tys. spraw, rozpoznano 9 tys. spraw, a pozostało do osądzenia 14 tysięcy. Większość spraw musi więc czekać na rozstrzygnięcie mniej więcej 2 lata, co czyni faktycznie Trybunał ten iluzorycznym, bez naprawdę praktycznego znaczenia dla obywatela.

Charakterystyczna jest statystyka przestępstw według niektórych wyznań. Skazanych za przestępstwa przeciw państwu w 1934 r. było żydów 1.086, a chrześcijan—1.613. Liczby te obalają twierdzenie, że komunistami są tylko żydzi. Przeciw władzom, porządkowi publicznemu i religji skazano w tymże roku 33 tys. chrześcijan i 4 i pół tys. żydów. Za sutenerstwo skazano 1.274 chrześcijan i 165 żydów. Za zabójstwa i inne uszkodzenia ciała skazano 42 tys. chrześcijan i 3 tys. żydów. Za kradzież—184 tys. chrześc. i 7 tys. żyd., za paserstwo — 15 tys. chrześc. i 3 tys. żyd., za oszustwo — 10 tys. chrześc. i 2 tys. żyd. a za rozbój — 1.332 chrześc. i 49 żydów.

Z „Rocznika" zniknęła statystyka sądów doraźnych. Nie zjawiła się jednak statystyka obozu odosobnienia. Ilość więzień w 1935 r. — 341 — zmniejszyła się do — 338 w 1936 r. Bibljoteki znajdują się tylko w 143 więzieniach, przyczem w ostatnim roku zamknięto 3 bibljoteki więzienne. Czyżby to ostatnie było symbolem?!

JÓZEF LITAUER.

Tow. Zygmunt Rzepecki

Dnia 4-go sierpnia b. r. zmarł w wieku 71 lat we Włodzimierzu Wołyńskim tow. Zygmunt Rzepecki. Zmarły Towarzysz działał w PPS w okresie caratu a podczas wojny światowej i w okresie rewolucji 1917 i 1918 r. w Smoleńsku, gdzie pracował w szeregach sekcji PPS.

Po powrocie do kraju tow. Rzepecki pracował dalej w PPS. a w szczególności brał żywy udział w ruchu społecznym i spółdzielczym zaskarbiając sobie ogólne zaufanie tych, którzy z nim współpracowali. Do końca życia pozostał wierny Socjalizmowi i PPS.

Cześć Jego pamięci!

W krzywem zwierciadle hitlerowskiej Olimpjady

Międzynarodowa komisja odwoławcza konkursu jeździeckiego „Military" odebrała polskim kawalerzystom wywalczone przez rtm. Kaweckiego drugie miejsce i srebrny medal. Zdyskwalifikowano drużynę polską w pięć dni po oficjalnem ogłoszeniu wyniku, po wręczeniu medali i uhonorowaniu sukcesu ceremonją wciągnięcia flagi państwowej na honorowy maszt olimpijski, po gratulacjach, dokonanych przez samego nawet Hitlera.

A więc Polskę potraktowano tak samo jak egzotyczną amerykańską republikę Peru. Podobnie jak w tamtym wypadku, tak i w tym znaleziono pretekst: rtm. Kawecki miał objechać chorągiewkę nie z prawej lecz z lewej strony. I to wystarczyło „sprawiedliwym" arbitrom międzynarodowym, by po pięciu dniach pozbawić Polskę ciężko i słusznie zapracowanego na zielonej murawie, zwycięstwa. Polska nie wnosiła żadnych protestów mimo, iż w czasie biegów, jeźdźcy niemieccy łamali przepisy międzynarodowe, mimo, iż tymże udzielano obcej pomocy, co jest niedopuszczalne. Jakże to wytłomaczyć? Polska, pozostająca w „przyjaznych" stosunkach z gospodarzami Olimpjady, ciesząca się sympatją państw, uczestniczących w Olimpjadzie, **potraktowana została w sposób wyraźnie zaprzeczający tym przychylnym rzekomo nastrojom międzynarodowym.**

„Czerwona" prasa warszawska pisze: „Zaiste tego za wiele! Zbyt delikatne i ustępliwe, lękliwe stanowisko delegatów polskich w komisjach międzynarodowych rozwydrzyło zawsze agresywnych macherów od zielonego stolika, zaostrzyło ich apetyty".

Tak tedy wyglądają sportowe stosunki międzynarodowe! Ale wszakże tyle pięknych i szlachetnych rzeczy obiecywano sobie po Olimpjadzie, która miała się odbyć w stolicy państwa, najbardziej „sprawiedliwego" i doświadczonego pod względem organizacyjnym i poczucia „dżentelmeństwa" sportowego. Tymczasem, ta sama „czerwona" prasa warszawska tak charakteryzuje ostatnie igrzyska olimpijskie: „Ale XI Olimpjada udowodniła, że prawdziwy sport, fair play, dżentelmenerja zaginęła bez wieści w otchłani bezwzględności i egoizmu, jakie wydobyły na wierzch niehamowane niczem apetyty na laury olimpijskie. Walmy pięścią w stół — tylko wtedy usłyszą nas uszy, dla których kulturalna obrona swych spraw i dżentelmeńskie podejście do sprawy jest kwileniem bez znaczenia!"

Czemże więc była ta mocno przez hitlerowców reklamowana, okrzyczana na cały świat, Olimpjada berlińska, jeśli nie była wykładnikiem dżentelmeństwa sportowego? Czemże była, jeśli pod jej patronatem pozbawia się uczestników, w tym wypadku nie poszczególnych zawodników, ale państwa, zdobytych przez nie sukcesów i nagród? Czemże była, gdy jednych faworyzowało się jawnie, a drugich bezwzględnie krzywdzono, nie licząc się z opinją świata i prymitywnem poczuciem sprawiedliwości? **Była więc spiskiem zaprzyjaźnionych z ustrojem faszystowskich państw, obliczonym z jednej strony na propagandę bliskich sobie tendencyj politycznych, a z drugiej na sztuczne wyśrubowanie zwycięstw zawodników z tych państw pochodzących!** Robiono to przy pomocy „macherów", specjalistów od polityki przy zielonym, ostatnio, „szarym" stoliku...

A że te intrygi międzynarodowe były silniejsze od tego wszystkiego, co dotychczas notowała historja Igrzysk olimpijskich, świadczy fakt, iż mimo wielkiego oburzenia, z jakiem świat przyjął decyzję pozbawienia Peru zwycięstwa, Międzynarodowy Komitet Olimpijski pod wpływem hitlerowców pozwolił sobie na sprowokowanie opinji sportowej Polski i tych wszystkich, którzy stawiają wysoko pojęcie fair play.

Czy protesty Polskiego Komitetu Olimpijskiego będą miały jakąś wartość? Tylko jedna forma protestu byłaby tu właściwa. **Mówi się o projekcie odesłania wszystkich medali, zdobytych przez naszych zawodników na Olimpjadzie.** Obawiamy się, że „wyższe" względy, to znaczy te, które nakazały Polsce wzięcie udziału w Olimpjadzie berlińskiej, sprzeciwią się tej jedynie obecnie słusznej i należnej reakcji. Trudno, myśmy przestrzegali przed wyjazdem polskiej ekipy do Berlina, ale przynajmniej taka choćby spóźniona demonstracja nabrałaby odpowiedniego kolorytu i byłaby, łącznie z protestem Peru, **policzkiem moralnym dla ludzi, bezczeszczących piękną ideę sprawiedliwości olimpijskiej.** Byłaby ostrzeżeniem, by w przyszłości nie powierzano urządzania Igrzysk olimpijskich państwom, nie dającym gwarancji, że zwycięstwa uzyskiwane na bieżni, nie będą później ginęły w otchłani intryg politycznych macherów.

M. Statter.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali hołd pamięci Wojciecha Radomskiego i okazali nam tak wiele serdecznego współczucia, a w szczególności Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu PPS, Zarządowi Głównemu Stow. b. Więźniów Politycznych, Zarządowi Głównemu ZZK, Związkowi Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, Okręgowemu Komitetowi Robotniczemu i Radzie Związków Zawodowych w Radomiu, Zarządowi Miejskiemu w Radomiu, licznym delegacjom Okręgów i Kół ZZK z całego kraju, Zrzeszeniu Administracji Technicznej Warsztatów i Parowozowni P. K. P., Oddziałowi Stow. b. Więźniów Politycznych w Radomiu, Kołu ZZK. w Radomiu, Związkowi Pracowników Komunalnych i Instyt. Użyteczności Publicznej oraz Organizacji Młodzieży PPS i TUR w Radomiu, Hufcowi Czerwonego Harcerstwa w Radomiu, Orkiestrze Robotniczej w Radomiu, Redakcji i Administracji „Robotnika" i „Życia Robotniczego", Redakcjom wszystkich radomskich pism codziennych, Pracownikom miejskim w Radomiu, Delegacjom: Pracowników Głównych Warsztatów Kolejowych w Pruszkowie, Kolejowej Straży Pożarnej w Pruszkowie, Zarządu Ogniska Nauczycielskiego w Pruszkowie i Grupie Przyjaciół Zmarłego w Warszawie, Kołu Radnych Żydów w Radomiu, byłym współpracownikom i towarzyszom walk Zmarłego oraz Jego Przyjaciołom i Znajomym, którzy tak licznie z różnych stron Polski przybyli na Jego pogrzeb, i wreszcie tym wszystkim, których nie sposób wymienić — składamy z głębi serca płynące podziękowania.

Szczególnie serdecznie i gorąco dziękujemy robotnicom i robotnikom Czerwonego Radomia, którzy przez całe miasto dźwigali na wiernych ramionach trumnę ze zwłokami Zmarłego, a swym tłumnym udziałem zamienili pogrzeb Męża i Ojca naszego w dzień Jego największego święta, w wielką manifestację na rzecz wierności wyzwoleńczym ideałom Klasy Robotniczej, oddania się Sprawie i niezłomności charakteru.

STANISŁAWA RADOMSKA

JERZY RADOMSKI.

Pokwitowania

NA FUNDSZ PRASOWY

Oddział T. U. R. w Jedliczach za pośrednictwem tow. Z. Piotrowskiego zł. 5.

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Bronisława Kulmanowa — Staszów zł. 5.00.

DO DYSPOZYCJI CENTRALNEJ KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWOD.

w myśl wezwania z dnia 14 sierpnia

Antoni Kobyleński — Białystok od niezorganizowanych robotników budowlanych zł. 4.

Miejscowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej we Włodzimierzu zł. 10.75.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Przegląd prasy

Echa moskiewskiego procesu.—Wywiad p. Walerona.—„Głos Narodu" pragnie korporacyj.—Jaka ma być reforma rolna?—Dwa prądy w Japonji.

„Nasz Przegląd" cytuje nasze krytyczne uwagi pod adresem organu rab. Thona Krakowskiego „Nowego Dziennika", który zapewnia endeków, że będzie strasznie zwalczał komunistów. „Nasz Przegląd" pisze:

> „W odpowiedzi „Robotnikowi" pragniemy się zastrzec, *że nie cała* prasa sjonistyczna poniżyła się do przyjęcia dyskusji na poziomie pogromowego czarnosecińsfwa, — gdyż zdaje ona sobie w olbrzymiej swej większości sprawę z *bezcelowości* prostowania tych jawnie kłamliwych twierdzeń".

Przyjmujemy do wiadomości. Istotnie, nie należy poddawać się moralnemu terorowi, szerzonemu przez endeków i część prasy sanacyjnej. „Komuna" w Polsce jest po prostu straszakiem, — sztucznym straszakiem. Czysto Goebbelsowski chwyt.

Potworny wyrok moskiewski wywołuje niezmiernie liczne odgłosy w polskiej prasie. W „Kur. Warszawskim" B. K. uważa, iż mamy do czynienia z walką prawicowego stalinizmu z prądami (trockizmem), które podnoszą głos przeciw stopniowemu „burżuazyjnieniu" ZSSR.:

> „Wydaje się prawdopodobnem, że trockizm pragnie powstrzymać taki rozwój polityki wewnętrznej i zewnętrznej Sowietów, jaki zaznacza się ostatnio coraz wyraźniej pod wpływem realizmu Stalinów i Woroszyłowów. Rosja sowiecka zaczynała się stawać coraz więcej — jakby to powiedzieć? — *„stateczna"*. Nowej Konstytucji sowieckiej nie możemy, oczywiście brać zbyt na serjo, w każdym razie jednak ona stanowi wyłom w „totalizmie" doktryny rewolucyjno-komunistycznej. Prawu własności przywrócono niejakie (minimalne) znamiona życia. Walki religijne jeśli nie łagodniały, to nie zaogniały się. W polityce finansowej zastosowano niektóre zarządzenia „burżuazyjne". W wojsku powrócono do stopni, czyli do formalnej hierarchji, aż do stopnia marszałka włącznie. Wreszcie — rzecz nie najmniejsza — słowo „narodowy" przestało być wyklęte".

„Polska Zbrojna" stoi na stanowisku nieco zbliżonem do powyższego:

> „Socjalne podłoże procesu—niezadowolenie robotników przemysłowych ze *„stachanowskiego" wyzysku*, praktyk sowieckiej biurokracji i choćby nominalnego zrównania w prawach „zwycięskiego proletarjatu" z inteligencją i chłopami, wszystko to stanowi całkowite potwierdzenie analizy obecnych nastrojów wśród robotników sowieckich, zawartej w jednym z poprzednich artykułów".

W każdym razie opozycja trockistowska niewątpliwie wykorzystywała w swej agitacji te wszystkie momenta i objawy: i niezadowolenie stachanowców, i niechęć elementów radykalnych do ostatnich „umiarkowanych" reform i t. d.

Skoro jesteśmy przy zagranicy, zajrzyjmy jeszcze do Hiszpanji. Codziennie prasa endecka i „czerwona" dzikim głosem woła o „okropnościach", wyczynianych rzekomo przez rządowców, ale ani słowa nie mówi o okrucieństwach powstańców. Taki „Express Poranny" na pierwszej stronie umieszcza ilustrację z „okrucieństwami" rządowców, ale zaraz na 2-giej stronie wpada, opisując Malagę pod rządami lewicy:

> „W Maladze, otoczonej ze wszystkich stron przez wojska powstańcze, panuje *wzorowy porządek*. Nie zdarzył się dotąd *ani razu wypadek kradzieży*. Olbrzymie, białe plakaty, przyklejone na murach domów, przyciągają wzrok każdego przechodnia. A kilka zdań podpisanych przez gubernatora, odstrasza męty społeczne:
>
> „Każdy, kto bez powodu napadnie na spokojnego obywatela, lub też dopuści się kradzieży, będzie natychmiast rozstrzelany".
>
> A kilkutygodniowe doświadczenie uczy, że pogróżki „czerwonych" są rychło wprowadzane w czyn..."

„Ideologję" dorabia redakcja, a fakta podaje korespondent.

Przechodzimy do spraw wewnętrznych. Co to „Służba Narodowi" (p. Koca) wiemy. Jest to nowa „wielka" formacja sanacyjna. **„Kurjer Poznański"** w związku z tem, stwierdza zmianę ideologji sanacyjnej:

> „Postanowiono zmienić całą dotychczasową taktykę polityczną. Dotąd — poza sytuacjami, w których apelowano na rzecz państwa do kieszeni jego obywateli—zwalczanie [illegible], nie łączyło się z narodową ideologją i z obozem narodowym. Od kilku miesięcy — za widoczną dyrektywą zgóry — prasa „sanacyjna" *coraz częściej operuje pojęciem „narodowy"* i tak się zachowuje, jak gdyby właśnie obóz „sanacyjny" był nawskroś narodowy. a przywódcy jego i członkowie byli *nacjonalistami* najczystszej krwi".

W tem dużo prawdy. Istotnie sanacja, nie mając własnej ideologji, szuka haseł, któreby „chwyciły". Stąd także nuta antysemicka, którą coraz częściej słyszymy w niektórych organach sanacji.

Klerykalny krakowski „Głos Narodu" też szuka ideologji i znajduje ją w korporacjonizmie. Sądzi bowiem, że ustrój korporacyjny położy kres walce klasowej. O to chodzi! Jest to — biorąc rzecz zasadniczo — faszystowskie stanowisko. „Głos" zgadza się na to, by dalej istniały związki robotników i związki pracodawców:

> „Niech jednak obok nich, raczej *nad niemi* — istnieją i działają korporacje poszczególnych zawodów wyposażone w prawno - publiczne kompetencje *dla pilnowania pokoju społecznego* (zapobieganie zatargom, ustalanie warunków pracy, kontrola nad niemi, likwidowanie konfliktów i t. p.).
>
> Ktoś powie: to wszystko robi dziś państwo. Odpowiedź: i robi źle! Robi to bowiem przez urzędników, którzy nie znają nieraz ani życia gospodarczego, ani ludzi w niem zajętych. *Bezpieczniej* będzie uwolnić państwo od tych zadań, a powierzyć je zorganizowanemu społeczeństwu. Oczywiście pod kontrolą państwa!"

Tak, w watykańskich dyrektywach (nawet encyklikach) momenta korporacyjne odegrywają znaczną rolę.

Ciekawe, że w ideologję faszystowską wdepnął także (pisaliśmy o tem) zjazd pseudo - ludowców. A prezes tegoż p. Waleron tak powiada w pewnym wywiadzie:

> „Dziś już nikt nie wątpi, że to rządy autorytatywne dają efekty większe, niż rządy poprzednie. I Polska musi mieć wodza, który będzie miał *do dyspozycji* możliwie najszersze społeczeństwo, możliwie *cały naród*".

„Cały naród do dyspozycji". — Naród, jako narzędzie jednostki! Szybko jedzie (wtył) ten wczorajszy „ludowiec".

Przechodząc do stosunków wiejskich, zwracamy uwagę, że „Kur. Por." silnie ostatnio podkreślający potrzeby chłopów, proponuje przystąpienie do reformy rolnej takiej, która miałaby na celu tworzenie gospodarstw dużych, „kułackich".

> „Ewentualności powyższej (druzgotaniu poważnych warsztatów rolnych) zapobiec może — zdaniem naszym — lansowany w kołach średnich posiadaczy wiejskich kompromis, ustalający dla nowo erygowanych parcel maksimum obszaru na 50 ha (90 morgów). Fermy tworzone na podstawie tej koncepcji, czyniłyby niewątpliwie zadość najskrupulatniejszym nawet wymaganiom samowystarczalności gospodarczej".

Tworzenie mająteczków 90-cio morgowych jest tworzeniem nowych, drobniejszych obszarników. Rzecz jasna, w tym wypadku zapasu ziemi (państwo, wielkie majątki), który i tak w Polsce nie jest zbyt wielki, starczy dla bardzo niewielu.

P. Otmar w **„Gaz. Polskiej"** — (możemy nawet p. Otmara zacytować, jeśli powie coś ciekawego) stwierdza, że w Japonji istnieją dwa prądy. jeden chce iść na Z. S. S. R., drugi pragnie iść na południe — do Chin:

> „Obecnie zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie japońskiej rozgorzała ostra walka na temat zdecydowanego wyboru kierunku ekspansji. W walce tej po stronie zwolenników kierunku północnego znalazła się armja lądowa, natomiast „południowcy" popierani są przez marynarkę".

Jeśli te informacje są dokładne, to walka może mieć ogromne znaczenie. Zwycięstwo południowego kierunku — to ugoda Japonji z Z. S. S. R. A taka ugoda może doprowadzić Hitlera do rezygnacji z wyprawy na ZSSR! Ciekawe, dokąd w takim razie skieruje się hitlerowska ekspansja?!

K. CZ.

Wiadomości nocne z wtorku na środę

Krwawe zmagania w Hiszpanji i plany dyplomatów

Akcja wojsk rządowych w górach Guadarramy

Bój na przedmieściach Oviedo

„Intransigeant" donosi z Madrytu, że na froncie Sierra Guadarrama rozpoczęła się silna akcja artylerji rządowej celem przygotowania całego szeregu większych natarć. Rządowa artylerja zenitowa zestrzeliła dwa samoloty powstańcze. Również w Oviedo toczą się zaciekłe boje.

Komunikat rządowy donosi, że wojskom rządowym udało się przerwać linje obronne powstańców w Oviedo tak, że w chwili obecnej toczą się już walki na peryferjach tego miasta.

Bombardowanie Irunu na szczęście—mało skuteczne

We wtorek o godz. 10-ej, a więc w godzinę po bombardowaniu, korespondent Havasa przybył do Irunu i przekonał się naocznie, że szkody wyrządzone przez 3 bomby, zrzucone na miasto są nieznaczne. Jedna z bomb upadła pod hotelem, gęsto zaludnionym i uszkodziła zlekka mur ogrodu hotelowego i sąsiedni dom. Dwie pozostałe bomby trafiły do ogrodu, raniąc ciężko kobietę i lekko 2 mężczyzn.

Komisarjat wojny w Irunie stwierdza ponownie, że poniedziałkowe wiadomości o śmierci 100 osób, spowodowanej przez bomby powstańców, są zmyślone. Poniedziałkowe bombardowanie nie spowodowało żadnych ofiar w ludziach.

Solidarność robotników meksykańskich

Parowiec „Magellian" opuścił Vera Cruz z ładunkiem 600 ton sprzętu wojennego dla Rządu hiszpańskiego.

Robotnicy portowi zrzekli się zapłaty za roboty przy ładowaniu parowca. (PAT.).

„Nie można połączyć ognia z wodą"

B. premjer hiszpański Cezares Quiroga, który walczy obecnie na froncie Guadaramy, oświadczył w czasie rozmowy z przedstawicielem „Paris Soir", że próba pośrednictwa między Rządem a powstańcami nie może dać żadnego wyniku, gdyż „nie można połączyć ognia z wodą".

Oświadczył on następnie, że wojna trwać będzie długo. Niewątpliwie należy się spodziewać wkrótce zdobycia przez wojska rządowe Oviedo, poczem zostałby rozpoczęty przeciw powstańcom atak, idący jednocześnie z trzech punktów. Mianowicie: z Sebastian, z Bilbao i Oviedo. Należy się również liczyć z bliskim zdobyciem Kordoby przez wojska rządowe. Przez ten czas zadaniem sił na froncie Guadarrama, jest utrzymanie dotychczasowych pozycji. (PAT.).

Komunikaty powstańcze

Komunikat powstańczy ogłoszony w poniedziałek o godz. 22-ej donosi:

Na froncie Samo - Sierra wojska „narodowe" przeprowadziły w kontakcie z lotnikami operacje w Cerreno - el - Nevero, panującem nad doliną Ozoya. Zajęliśmy pozycje dogodne dla rozwoju dalszej akcji. Przeciwnik stawiał lekki opór, poczem cofnął się, pozostawiając 8 zabitych i sprzęt wojenny.

**

Radjo powstańcze o godz. 8.30 we wtorek donosiło z rejonu Huelva: wyparto ostatnie oddziały czerwonych. W Madrycie milicjanci demonstrowali, żądając od władz ścisłych informacji o położeniu na froncie. Położenie finansowe Rządu jest krytyczne. Z Tetuanu donoszą o klęsce milicji w Asturji. W Maladze w kilku dzielnicach szerzą się pożary. W Nawarra w wielu miejscowościach zawieszono krzyże w szkołach i przywrócono wykłady religji. (PAT.).

Przed sesją Rady Ligi Narodów

Ogłoszony został prowizoryczny porządek dzienny 93-ej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w Genewie 18 września. Porządek dzienny obejmuje szereg spraw administracyjnych i technicznych, m. in. sprawę opium, składu komisji współpracy umysłowej i stałej komisji mandatowej.

Rada ma się zająć następnie raportami poszczególnych komisyj: m. in. raportem o składzie Rady Ligi Narodów, raportami komitetów finansowego, ekonomicznego oraz higjeny i t. p.

Na przedostatnim punkcie porządku dziennego znajduje się sprawa stosowania zasad Paktu Ligi Narodów. Porządek dzienny powołuje się przytem na przyjęte przez Zgromadzenie Ligi w dniu 4 lipca r. b. zalecenie, aby poszczególne Rządy złożyły sekretarzowi generalnemu wszelkie propozycje, mające na celu udoskonalenie stosowania zasad Paktu Ligi Narodów.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego znajduje się sprawa traktatu wzajemnej gwarancji, zawartego w Locarno między Niemcami, Belgją, Francja i W. Brytanją. (PAT.).

I tak i nie

Dwuznaczne oświadczenie Włoch

Włoskie ministerjum prasy i propagandy złożyło oświadczenie: że Włochy dnia 21 b. m. złożyły notę ambasadorowi francuskiemu, która stwierdzała, że Włochy są gotowe przyjąć zobowiązanie co do zakazu wywozu broni do Hiszpanji. Obecnie np. państwa już przystąpiły do układu, w konsekwencji czego zobowiązania Włoch weszły w życie. Fakt ten nie może stanowić zobowiązania, gdyby inne państwa zainteresowane nie zastosowały właściwych środków celem zahamowania ze swej strony eksportu broni i amunicji do Hiszpanji.

Abd-el-Krim nie uciekł

Agencja Havasa stwierdza, że wiadomość, ogłoszona w prasie, jakoby przywódca Riffenów, Abd-el-Krim, internowany na wyspie Reunion, zdołał umknąć, jest całkowicie pozbawiona podstaw.

Inicjatywa w celu złagodzenia okrucieństw walki

Agencja Havasa donosi z Londynu, że w związku z pewnymi informacjami, jakoby we Francji podjęte były wysiłki celem zapobieżenia okrucieństwom w hiszpańskiej wojnie domowej, londyńskie źródła miarodajne potwierdzają, iż szereg osobistości angielskich już od pewnego czasu zastanawia się nad środkami, jakie możnaby zastosować, jeśli już nie celem położenia kresu bratobójczej walce, to w każdym razie złagodzenia represji wobec osób, niebiorących udziału w walkach.

Główne wysiłki w tym kierunku czynione były przez ambasadorów rozmaitych mocarstw przy Rządzie hiszpańskim, przebywających obecnie w Hendaye.

W toku narad pomiędzy ambasadorami Argentyny, Francji i W. Brytanji opracowano propozycje, które obecnie są przedmiotem szczegółowych badań ze strony londyńskiego M. S. Z. Istnieją wszelkie dane do mniemania, że osiągnięte będzie porozumienie celem dokonania wszystkiego, co będzie możliwe dla złagodzenia okrucieństw wojennych. (PAT.)

**

We wtorek obradowała komisja zagraniczna gabinetu angielskiego. Powzięte uchwały wymagają aprobaty ze strony pełnego gabinetu, który zwołany został na d. 2 września. Jak utrzymują, omawiany będzie m. in. przedłożony przez ambasadorów Hiszpanji w Paryżu, Londynie i Buenos Aires projekt złagodzenia okrucieństw hiszpańskiej wojny domowej. Plan ten przewiduje m. in. próbę skłonienia państw neutralnych do akcji medjacyjnej w Hiszpanji. Dalszym tematem obrad była strona dyplomatyczna zagadnienia hiszpańskiego oraz kwestja postanowień wykonawczych, potrzebnych dla wprowadzenia w życie układu o neutralności. ((PAT.)

Po barbarzyńskiej egzekucji — dalsze aresztowania

Z Moskwy donoszą, że na całym terytorjum Związku Sowieckiego przystąpiono we wszystkich ośrodkach nieomal jednocześnie do masowych aresztowań osób podejrzanych o sympatje dla grupy Zinowjewa. Do tej pory nie zdołano ze zrozumiałych przyczyn uzyskać ściślejszych informacyj co do rozmiarów dokonanych aresztowań, w kołach dobrze poinformowanych zapewniają jednak, że liczba aresztowań w Moskwie, Leningradzie i innych miastach sowieckich we wtorek wynosiła już kilka tysięcy osób. (ATE.).

„GŁOS LUDU" DYKTOWANY Z GÓRY.

„Prawda" w dalszym ciągu zamieszcza głosy z różnych stron kraju aprobujące wydanie i wykonanie wyroku. Dziennik podaje m. in. list otwarty robotników państwowej fabryki hamulców im. Kaganowicza do Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych (dawnego OGPU) z podziękowaniem za wykrycie spisku i uratowanie życia Stalinowi i innym wodzom Rządu i Partji.

Autorzy tych różnych wystąpień prześcigają się w zapewnieniach lojalności i wyrazach wiernopodańczych uczuć wobec Rządu, Partji i Stalina. (PAT.).

„WYDARZENIA DNIA".

Wiadomość o wykonaniu wyroku zamieszcza jedynie „Prawda" jedyny dziennik jaki ukazał się w Moskwie, na ostatniej stronie w rubryce „Kroniki wydarzeń".

Socjaliści francuscy potępiają wyrok moskiewski

Rozstrzelanie 16-oskarżonych w procesie moskiewskim znajdzie niewątpliwie właściwy oddźwięk na terenie międzynarodowym. We Francji np. zaznaczyły się już bardzo ostre różnice między komunistami i socjalistami w zapatrywaniach na celowość trybunału moskiewskiego.

Różnice te doprowadziły do ostrej polemiki prasowej, pomiędzy organem socjalistów „Populaire" i komunistycznej „Humanite". Według informacyj z lewicowych kół politycznych należy oczekiwać dalszego pogłębienia różnic pomiędzy kommunistami i socjalistami we Francji. (ATE.).

Trockij chce pomścić straconych

Spowodu stracenia skazanych w procesie moskiewskim Trockij oświadczył przedstawicielom prasy:

Oskarżyciele nie mieli innego wyjścia, musieli stracić oskarżonych. Gdyby choć jeden z nich był ułaskawiony, mógłby kiedyś przerwać sieć, splecioną przez GPU. Oto dlaczego zamknięto im usta raz na zawsze, ale ja, choć usiłowano uczynić ze mnie głównego winowajcę, zostałem przy życiu. Moja rzekoma działalność terorystyczna miała rozwijać się we Francji, Danji i Norwegji. Zbrodnie, które mi zarzucano, są w tych krajach karalne. Wobec tego mogę oczekiwać pociągnięcia do odpowiedzialności. Mam obowiązek poczynienia rewelacji i pomszczenia jednej z największych zbrodni na świecie. (PAT.).

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Obłudne „wyjaśnienia"

„Diplomatisch - Politische Korrespondenz" pisze na temat ustawy o przedłużeniu służby wojskowej w Rzeszy:

Dla Niemiec, ze względu na ich geograficzne położenie w samym sercu Europy, nie mogły być międzynarodowe zbrojenia przedmiotem akademickich rozważań. Stałe cofanie się w zakresie polityki zbrojeń i przewaga w tej dziedzinie innych państw skłoniły kierownictwo Rzeszy do wydania zarządzenia, które jest naturalnym następstwem tego stanu rzeczy.

Jeżeli niektóre zagraniczne organy prasowe zadają sobie trud, przedstawienia, mimo tak jasnego stanu rzeczy, tego zarządzenia jako inicjatywę Rzeszy, wzbudzającą niepokój, to jest to jedynie nieudana próba zaciemnienia prawdziwych przyczyn, które skłoniły Niemcy do tej reakcji. (PAT.).

Dyrekcja Tow. „Vita i Krakowskie" uniemożliwia arbitraż

W rokowaniach prowadzonych na terenie Ministerjum Opieki Społecznej w sprawie zakończenia strajku w Towarzystwie „Vita i Krakowskie", zaszedł znów niepomyślny zwrot.

Jak wiadomo pracownicy wyrazili już zgodę na załatwienie sprawy w drodze arbitrażu, natomiast Dyrekcja zgodziła się na ten sposób załatwienia, ale wysunęła nieoczekiwany warunek. Zdaniem Dyr. Kozłowskiego arbitrażowi będzie podlegać nie fakt redukcji personelu i płac, ale cały tak zwany plan oszczędnościowy Dyrekcji. Różnica jest istotna, gdyż dotychczas chodziło o redukcję wynoszącą 37.000 zł. na całym personelu (przy wydatkach rocznych około 1.500.000 zł.), a obecnie Dyrekcja stawia prawie podwójną kwotę „oszczędności", t. j. 60.000 złotych.

Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych odrzucił tę próbę i w specjalnym piśmie skierowanym do Dyrektora Klotta napiętnował nielojalne posunięcie

Jednocześnie Dyrekcja Towarzystwa wysunęła warunek, aby w razie przyznania prawa do redukcji personelu miała ona możność rozdzielić odprawy według swego uznania.

Wiadomość o warunkach p. Kozłowskiego rozeszła się lotem błyskawicy wśród pracowniczej Warszawy, Komitet Wykonawczy Unji Pracowników Umysłowych zebrał się natychmiast na naradę i postanowił między innemi zwrócić się bezpośrednio do P. Ministra Opieki Społecznej. Pozatem zwołano na piątek wielkie zgromadzenie ogółu pracowników umysłowych, zaś Związek Ubezpieczeniowców ustalił formy zaostrzenia strajku na wypadek niedojścia do arbitrażu.

Akcja górników w Belgji

Z Brukseli donoszą: Koła rządowe czynią energiczne starania celem niedopuszczenia do strajku generalnego górników belgijskich, którzy na nadzwyczajnym kongresie uchwalili zasadniczo przystąpienie do strajku generalnego, jeżeli w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia w sprawie wykonania ustawy o urlopach płatnych. (ATE.).

P. Schacht pojechał do Paryża

We wtorek o godz. 16-ej udał się samolotem do Paryża prezydent Banku Rzeszy min. Schacht z rewizytą do gubernatora Banku Francuskiego Labeyrie, który bawił w Berlinie przed 3-ma tygodniami. (PAT.).

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

POLSKA ODRZUCA DECYZJĘ KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

W związku z niesłychaną decyzją komitetu olimpijskiego konkursu Military, odbierającą Polsce zdobyty srebrny medal olimpijski, Polski Związek Jeździecki wystosował do Międzynarodowego Związku Jeździeckiego w Paryżu list, w którym zaznacza m. in., że gdyby ta niespotykana dotąd w dziejach olimpjady decyzja miała rzeczywiście miejsce, Polski Związek Jeździecki nie mógłby jej przyjąć do wiadomości, ponieważ decyzja jury o przyznaniu zespołowi polskiemu srebrnego medalu zapadła i została ogłoszona w dniu 16 sierpnia około godz. 12.30, wręczenie medalu odbyło się tego samego dnia o godz. 20-ej, z czego wynika, że protest nie mógł być złożony w terminie, bo w przeciwnym razie w myśl regulaminu Międzynarodowego Związku Jeździeckiego przyznanie i wręczenie nagrody musiałoby być wstrzymane.

Polski Związek wnosi tę sprawę na rozpatrzenie przez najbliższy kongres Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, jako uchybienie w procedurze i regulaminowi Międzynarodowego Zw. Jeździeckiego".

UWIĘZIENIE 8 SPORTOWCÓW GDAŃSKICH.

Do Gdańska powrócili z zawodów w Danji sportowcy gdańscy w liczbie 8. Natychmiast po powrocie wszyscy oni zostali aresztowani.

Powody aresztowania nie są znane. Uwięzieni sportowcy stawieni będą przed specjalnym trybunałem dla spraw politycznych.

PAOLINO ŻYJE.

Prasa niemiecka donosi, że znany bokser hiszpański Paolino, który, jak powszechnie sądzono, zginął, zjawił się nagle w Pampelunie.

Piłka nożna

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE WOZPN.

W dn. 5-ym września odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie WOZPN. dla dokonania wyboru nowych władz zarządu.

W związku z unieważnieniem kalendarzyka rozgrywek o godz. 19-ej odbędzie się konferencja klubowa—klasowych. Na konferencji przeprowadzony zostanie podział klubów na dwie grupy w drodze losowania oraz zatwierdzony zostanie nowy kalendarzyk gier mistrzowskich.

LWOWSKA POGOŃ POKONANA W PIŃSKU.

Lwowska Pogoń rozegrała w Pińsku dwa mecze, ponosząc niespodziewanie dwie porażki.

Z reprezentacją Pińska Pogoń przegrała 0:4 a z mistrzem Polesia WKS Notwica, 2:6 (2:3).

ROZGRYWKI PIŁKARSKIE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Jesienna runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo okręgu krakowskiego rozpocznie się dnia 30 b. m. Obecnie odbywają się rozgrywki eliminacyjne o wejście do klasy „A", przyczem prowadzi zdecydowanie Tarnovia, mając 7 pkt. na 4 gry.

MIĘDZYNARODOWE PLANY KRAKOWCKICH PIŁKARZY.

Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej prowadzi pertraktacje w sprawie rozegrania w Krakowie w dn. 6 września r. b. meczu reprezentacji Krakowa z reprezentacją Lipska, względnie Wrocławia.

Równocześnie Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej czyni starania o rozegranie meczu pomiędzy reprezentacją Krakowa, a drużyną amatorską Austrji, która wyeliminowała Polskę na Olimpjadzie. Gdyby pertraktacje dały pomyślny wynik, mecz odbyłby się dnia 6 lub 13 września.

Projektowane są również zawody międzymiastowe Warszawa — Kraków.

Tenis

KTO WALCZY W TENISOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI?

W środę rozpoczynają się w Bydgoszczy międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski. Turniej trwać będzie do dn. 30 b. m. i zgromadzi 40 najlepszych rakiet Polski i wielu wybitnych zawodników zagranicznych. Ze zgłoszonych już zawodników zagranicznych definitywnie wezmą udział Henkel, Denker (Niemcy), Baworowski, Redl (Austria), Henderwerck I, Stolze, David (Prusy Wschodnie) oraz panie Köppel (Niemcy), Varkalla i Walentynowicz (Prusy Wsch.).

Z czołowych rakiet Polski zgłosili się: Hebda, Tarłowski, Tłoczyński, Witman, Majewski, Spychała, Bratek, Bełdowski i Horain. Wśród pań walczą: Jadwiga Jędrzejowska, Zofja Jędrzejowska, Volkmer-Jacobsen, Rudawska, Głowacka, Neumanówna, Konopacka - Matuszewska, Łuniewska, Kindermanówna, Siodówna i Putzówna.

Boks

BRADDOCK NIE CHCE WALCZYĆ Z SCHMELLINGEM.

W sprawie odłożonego terminu meczu bokserskiego Schmelling — Braddock o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej, spowodu rzekomego zachorowania Braddocka, otrzymujemy ze źródeł niemieckich następujące wyjaśnienia

Menager Braddocka spodziewa się isem i dlatego też spotkanie Bradisem i dlatego też spotkanie Braddocka ze Schmellingiem natrafia na poważne przeszkody. Niemcy nie wierzą w chorobę Braddocka. Mistrz świata znajduje się obecnie w ciężkiej sytuacji finansowej i tkwi w długach po uszy. W meczu z Baerem obecny mistrz świata startował z dwoma niewyleczonemi ze złamania żebrami i mimo to wygrał. Niewielka ranka na małym palcu lewej ręki stanowi obecnie, zdaniem kół niemieckich, jedynie pretekst dla odłożenia terminu meczu.

Głodówka 18 bezrobotnych w Kaliszu

członków Zw. b. ochotników R. P.

Dnia 22 b. m. w godzinach popołudniowych 18 osób, członków Zw. b. Ochotników R. P., rozpoczęło głodówkę, oświadczając, że nie przerwą jej, dopóki nie zostanie uwzględnione ich żądanie.

Przyczyną tego desperackiego kroku jest brak pracy i środków do życia. Pozbawienie tych ludzi ostatniego środka utrzymania, jakim była praca na robotach publicznych, dająca minimum egzystencji rodziny, zmusiło ich do tak rozpaczliwej demonstracji.

Dotychczas, mimo czterodniowej głodówki robotnicy nie uzyskali spełnienia swego żądania, a domagają się pracy — pracy w ciągu całego roku, aby móc żyć wraz ze swemi rodzinami.

Tłumy ludzi, składające się z kobiet i robotników, przychodzą pod lokal, okupowany przez demonstrujących robotników.

Stan głodujących z każdym dniem się pogarsza, tak, że konieczna była pomoc lekarska.

W interesie dobra publicznego leży, by czynniki miarodajne niezwłocznie zajęły się tą sprawą.

Na Górnym Śląsku

Nieszczęśliwy bezrobotny

runął w przepaść w bieda-szybie

(w) W poniedziałek popołudniu podczas zbierania węgla na terenie bieda - szybów w Janowie (pow. katowicki), na kole Zuzanna, wpadł do jednego z otworów szybowych i runął w 10-metrową przepaść 50-letni Józef Brel z Katowic II, bezrobotny, łamiąc prawą nogę i doznając ciężkich obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych.

Wypadek zauważyli znajdujący się na tym terenie bezrobotni, którzy ofiarę wypadku wydobyli. Brel został odwieziony do szpitala miejskiego w Katowicach. Obrażenia jego są b. poważne.

Inny bezrobotny poniósł śmierć

(w) Na terenie bieda - szybów w Katowicach - Dębie zdarzył się również nieszczęśliwy wypadek. Do jednego z głębszych szybików wpadł bezrobotny, 21-letni Eryk Weber z Załęża (ul. Lisa 9), który poniósł śmierć na miejscu.

Z pomocą znajdujących się tam bezrobotnych, zwłoki Webera wydobyto na powierzchnię i odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Afera sekretarza adwokackiego

(k) Jak się dowiadujemy, sprawa aresztowanego sekretarza adwokackiego, Tadeusza Jaworskiego, zatacza coraz szersze kręgi.

Jak się okazuje, specjalizował się on zwłaszcza w podejmowaniu kaucyj z depozytu sądowego na podstawie sfałszowanych postanowień sądowych, na których podrabiał podpisy sędziów. Wypadków takich ustalono już znaczną ilość na około 25.000 zł.

W aferę tę zamieszanych jest kilka wyżej postawionych osób.

Dwa miesiące strajku „polskiego"

W dniu 30 czerwca wybuchł strajk „polski" na terenie cegielni hr. Potockiego spowodu redukcji bez zapowiedzi i otoczenia fabryki strażą leśną przed robotnikami, którzy zgłosili się do pracy. Robotnikom, których w taki sposób zwolniono, nie płacono przez 6 tygodni, przyczem zarobki robotników i robotnic wahały się od 1 zł. do 2,30 zł. dziennie. 120 kobiet zarabiało od 1 zł. do 1,30 zł. dziennie, zaś mężczyźni od 1,80 do 2,40 zł. dziennie — wszyscy robotnicy pracowali *przy pracach akordowych*.

Hr. Potocki, względnie jego administracja, lekceważy sobie prawa robotników i zapowiada, że nie będzie wogóle pertraktować z delegatami Związku Zawodowego. Na wszystkie wezwania inspektora pracy odpowiada, że czuje się obrażonym spowodu postępku robotników, którzy popełnili na nim gwałt, okupując fabrykę. Mimo upływu dwuch miesięcy, robotnicy dotąd nie otrzymali zaległych zarobków. Na wezwanie okręgowego inspektora pracy w Krakowie w dniu 17 sierpnia przyjechali na konferencję do Krakowa delegaci robotników, jednak p. pełnomocnik hrabiego Potockiego odmówił przybycia listownie. P. pełnomocnik hrabiego znaczy więcej, niż władza administracyjna.

Na konferencji, spowodowanej przez starostę powiatowego, dr. Łęckiego, oświadczył hrabia, że najgorzej płatnym robotnikom może podwyższyć płace o 10%, zaś innym o 2 do 3%, przyczem żąda usunięcia delegatki robotników z fabryki. Robotnik nie może upomnieć się otwarcie o swoje prawa, bo w takim razie p. hrabia każe pozbawić go pracy.

Płace w fabryce hr. Potockiego są niższe o 80 do 100 procent, niż w innych zakładach pracy w Krzeszowicach. Robotnicy ostatnio zażądali podwyższenia płac o 28% dla zarabiających od 1,00 do 2,00 zł., zaś dla zarabiających ponad 2,00 zł. o 20%.

Spowodu nieustępliwego stanowiska administracji i chęci załamania strajku przez przetrzymanie robotników, Zarząd Okręgowy Centralnego Związku Rob. rzem. Budowl., Drzewn. i Ceram. i Pokr. Zawodów zwrócił się do wszystkich klasowych organizacyj robotników o przyjście z pomocą walczącym.

Proces adw. Hofmokl-Ostrowskiego w Sosnowcu

We wtorek, o godz. 12 w południe, w sądzie grodzkim w Sosnowcu rozpoczęła się rozprawa przeciwko adwokatowi Hofmokl - Ostrowskiemu, oskarżonemu o obrazę sądu. Jak wiadomo, adwokat Hofmokl - Ostrowski wysłał z Zakopanego depeszę treści następującej: „W imieniu zdeptanego prawa i krzywdy, wyrządzonej Pawłowi Grzeszolskiemu — przeciwko skazującemu go wyrokowi i tragicznej pomyłce sądowej zapowiadam skargę apelacyjną". Prokuratura w Sosnowcu uznała to za obrazę sądu i przygotowała akt oskarżenia przeciwko adw. Hofmokl-Ostrowskiemu z art. 127 K. K.

Po kilkugodzinnej rozprawie sąd wydał wyrok, w którym uznał, że oskarżony adw. Hofmokl-Ostrowski dopuścił się obrazy sądu i skazał go na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu oraz 5 zł. grzywny i zwrot kosztów sądowych. W krótkich motywach sąd udowodnił, że słowa depeszy posiadały cechy przestępstwa.

Po wyroku skazany adw. Hofmokl - Ostrowski zapowiedział apelację.

Wiadomości z całej Polski

KAINOWA ZBRODNIA W BRONOWICACH MAŁYCH.

W poniedziałek w godzinach rannych znaleziono w Bronowicach Małych zwłoki mężczyzny w wieku ponad 30 lat z głową zmasakrowaną. O strasznem odkryciu zawiadomiono natychmiast władze policyjne, które podjęły energiczne śledztwo.

Doprowadziło ono do rewelacyjnych rezultatów. Stwierdzono, że zabitym jest bezrobotny szofer Mieczysław Baszta, który stosunkowo niedawno sprowadził się z najbliższą rodziną, t. j. z rodzicami i dwoma braćmi, do Bronowic Małych. Bracia ci Władysław, z zawodu szofer, i Henryk, absolwent seminarjum nauczycielskiego, zabili w sprzeczce brata.

Dotychczasowe dochodzenia ustaliły, że między braćmi wynikła sprzeczka, a następnie bójka. Rozpoczęła się ona w mieszkaniu i przeniosła na podwórze, gdzie ostatecznie bracia tępemi narzędziami zadali morderczę rany bratu Mieczysławowi.

TRAGICZNA PRZEJAŻDŻKA KAJAKIEM.

Wczoraj rano morze wyrzuciło na brzeg w Kuźnicy szczątki kajaku. Okazało się, że kajakiem tym wybrał się na przejażdżkę po zatoce Puckiej O. Franciszkanin ks. Nassol i dentysta Baranowski, obaj zamieszkali we Wronkach.

Dotąd zwłok nie odnaleziono.

ŚMIERTELNE ZAMARZNIĘCIE TURYSTY.

W nocy na wtorek, w pod Zawrotem wydarzył się wypadek śmiertelnego zamarznięcia turysty na jednej z wycieczek grupowych harcerzy żydowskich. Wycieczka z powodu późnej nocy zmuszona była nocować pod Zawrotem. Rano, gdy harcerze zbudzili się, — stwierdzili, że jeden z towarzyszy, 17-letni Michał Korwa nz Kołomyi, zamarzł na śmierć.

Zawiadomiono Pogotowie tatrzańskie, które z przedstawicielem władzy udało się na miejsce wypadku.

Zwłoki tragicznie zmarłego turysty przewieziono na Halę Gąsienicową, a następnie do Zakopanego.

NAPAD BANDYTÓW.

Na plebanję w Piotrkowicach (kieleckie) dokonało napadu czterech zamaskowanych bandytów — którzy po wyłamaniu drzwi wtargnęli do pokoju ks. Postułki i zrabowali 35 zł. i różne przedmioty wartościowe.

Ci sami sprawcy ograbili również właściciela majątku Piotrkowice, p. Włodzimierza Linowskiego, i inspektora gimnazjum z Warszawy, p. Koelichena, którym pod groźbą rewolwerów zrabowali 20 zł. i srebrną papierośnicę.

Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli.

ZA PRZEMYT DEWIZ.

24 b. m. został skazany przez sąd gdyński przemysłowiec Edmund Rigollo Pruszak na 7 mies. więzienia i 3.000 zł. grzywny za przemyt gotówki na teren Gdańska.

ABY UZYSKAĆ ASEKURACJĘ — PODPALIŁ WŁASNE MIENIE.

We wsi Batogowie, pow. makowskiego, (woj. warszawskie) — podpalił stodołę Feliks Perzanowski, chcąc uzyskać premję asekuracyjną.

Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, wskutek czego spłonęły cztery stodoły ze zbiorami.

Sąsiedzi chcieli dokonać samosądu nad podpalaczem, czemu za pobiegła policja, która aresztowała podpalacza i osadziła go w areszcie.

W Zagłębiu Dąbrowskiem

Delegacja robotników sezonowych, zatrudnionych przy robotach publicznych interwenjowała w Kielcach u wojewody dr. Dziadosza w sprawie uwzględnienia swych postulatów.

P. wojewoda przyrzekł, że robotnicy otrzymają podwyżkę płac w wysokości 25 gr. na dniówkę. Dyrektor Funduszu Pracy M. Dolanowski przyjął delegację robotników sezonowych, zatrudnionych na robotach publicznych w Sosnowcu.

Delegacja zgłosiła, imieniem robotników sezonowych z Sosnowca, szereg postulatów. Do części tych postulatów dyrektor Dolanowski obiecał ustosunkować się przychylnie.

**

Długotrwały strajk „polski" w fabryce kabli i drutu w Będzinie zakończył się. Po całodziennych konferencjach, odbytych z udziałem wojewody kieleckiego, dr. Dziadosza, między dyrekcją fabryki a załogą, doszło do porozumienia, na podstawie którego robotnicy uzyskają podwyżkę płac o około 5 proc.

Po północy z poniedziałku na wtorek robotnicy przerwali strajk i opuścili hale fabryczne. Normalna praca została podjęta we czwartek dnia 27 b. m.

P. C. WODEHOUSE. 114)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła S. Kopelówna

— Niech Bóg ma litość nademną! Cóż to za okropna historja! No, jestem panu niezmiernie zobowiązany, drogi panie. Ale... ale... Kto pan jest?

— Życzliwy przyjaciel.

— Co?

[— Och, Clarence!].

— Życzliwy przyjaciel.

— Maciel?

— Przyjaciel.

— Haciel? Beach, — wykrzyknął lord Emsworth, gdy trzask, który doszedł go zdaleka, powiedział mu, że tajemniczy informator odwiesił słuchawkę.— Jakiś pan Maciel, czy Haciel — nie usłyszałem dokładnie — powiada, że dziś w nocy ma być zrobiony zamach na Monarchinię.

— Doprawdy, milordzie?

— Prawie natychmiast.

— Doprawdy, milordzie?

— Nie powtarzajcie mi tu „doprawdy, milordzie" — tak, jakbym mówił, że mamy piękną pogodę. Czy nie uświadamiacie sobie, jaki to jest okropny... A ty, Connie, — dodał lord Emsworth, gruntownie już podekscytowany, zwracając się do swej siostry, jak nasrożony tygrys. — Przestań tak sapać.

— Doprawdy, Clarence...

— Beach, idźcie i sprowadźcie tu Pirbrighta.

— Nie zrobi nic podobnego — rzekła lady Konstancja ostro. — Co za pomysł, żeby sprowadzać Pirbrighta do bibljoteki.

Nie często Beach zgadzał się z kasztelanką z Blandings, ale teraz nie mógł nie popierać jej stanowiska. Jak wszyscy lokaje, miał ściśle określone poglądy na temat świętości domu i próby przekroczenia jego progów ze strony pozadomowego personelu (szczególniej gdy chodziło o kogoś, kto, jak Pirbright, śmierdział tak bardzo świniami) spotykały się z jego strony z wyraźnem potępieniem. Beach czuł, że pięć minut pobytu w bibljotece tego wydatnie pachnącego jegomościa — a trzeba będzie wyczyścić całe miejsce.

— Może mógłbym zanieść Pirbrightowi polecenie od waszej lordowskiej mości? — zaproponował taktownie.

Lord Emsworth, chociaż niebezpiecznie zdenerwowany, jeszcze ciągle potrafił słuchać głosu rozsądku. Ale do zmiany stanowiska nie skłoniła go bynajmniej myśl o zapachu tego świniarza — przeciwnie, według niego, bibljoteka zyskałaby tylko na odrobinie woni „de Pirbright" — skłoniło go do tego wspomnienie głębokiego, poważnego głosu, który zakomunikował, że atak może nastąpić niezwłocznie, wobec czego szaleństwem byłoby zabierać strażnika z jego posterunku, chociażby na chwilę.

— Tak — rzekł — bardzo dobry pomysł. Tak będzie o wiele lepiej. Doskonale. Dziękuję wam, Beach.

— Niema za co, milordzie.

— Idźcie natychmiast do Pirbrighta i powtórzcie mu, co wam powiedziałem — powiedzcie, że ma pozostać w ukryciu w pobliżu chlewu, wyskoczyć w odpowiednim momencie i chwycić tego draba.

— Dobrze, milordzie.

— Najlepiej niech go zdzieli po głowie grubym kijem.

— Dobrze, milordzie.

— A więc zakończymy wieczór pięknem morderstwem — wtrąciła lady Julja.

— Hę?

— Oczywiście nie zwracaj na mnie żadnej uwagi. Jeżeli masz ochotę podżegać świniarzy, aby walili ludzi po głowach kijami — to nie moja rzecz. Ale wydaje mi się, że ryzykujesz...

Lord Emsworth wydawał się przejęty.

— Myślisz, że mógłby zranić Parsloego niebezpiecznie?

— Parsloego? — głos lady Konstancji sprawił, że posążek młodego Dawida, prorokującego przed Saulem, zadrżał na swej podstawie. — Czyś stracił rozum, Clarence?

— Nie, nie straciłem — odpowiedział lord Emsworth po męsku. — Co przyjdzie z udawania, że nie wiesz równie dobrze, jak ja, iż właśnie Parsloe robi dziś ten zamach? Sposób, w jaki pozwalasz temu człowiekowi zasnuwać ci oczy bielmem, zdumiewa mnie, Konstancjo. Jak przypuszczasz, poco wpakował się tu na obiad? Oczywiście po to, aby znaleźć się na naszem terytorjum i mieć łatwy dostęp do „Monarchini". Ręczę, że się przekonasz, iż wymknął się wtedy, kiedyś nie patrzyła.

— Clarence!

— No więc gdzież on jest? Przedstaw mi Parsloego. Pokaż Parsloego.

— Sir Gregory wyszedł przed paru minutami. Chciał się przejść.

— Chciał się przejść! — Ten razem głos lorda Emswortha wstrząsnął młodym Dawidem. — Beach, niema ani chwili do stracenia. Pośpieszcie się, człowieku, pośpieszcie! Pędźcie do Pirbrighta i powiedzcie mu, że cios może spaść lada chwila.

— Dobrze, milordzie. A co się tyczy kija...

— Powiedzcie, aby zrobił to, co będzie uważał za stosowne.

Lord Emsworth upadł spowrotem na kanapkę. Jego stan duchowy przypominał wojownika, który skrępowany ranami, musi pozostać w swym namiocie, gdy poza nim wre walka. Charczał niespokojnie. Miejsce jego było przy boku Pirbrighta, a nie mógł tam iść. Postawił stopę na podłodze i dźwignął się ostrożnie, ale wykrzywienie twarzy i ostre:—Uch!— były dowodem beznadziejności sytuacji. Pirbright, ta potężna tarcza obronna, musi sam dać sobie radę z tą sprawą.

— Pewna jestem, że wszystko będzie w zupełnym porządku, Clarence — rzekła lady Julja, która uznawała metody dyplomacji, uciszając gestem nie uznającą ich siostrę Konstancję.

— Naprawdę tak ci się zdaje? — rzekł lord Emsworth skwapliwie.

— Naturalnie! Możesz zaufać Pirbrightowi, że dopilnuje, aby nic się nie stało.

— Tak. Pirbright to poczciwy chłop!

(D. c. n.).

Radjo warszawskie

CZWARTEK, 27 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — inż. Z. Kobyliński. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert południowy w wyk. Orkiestry T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Ciekawe przygody pana od przyrody" — opowiadanie, wygł. prof. S. Sumiński, dla dzieci starszych. 16.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka. 16.45 „Rola społeczna K. O. P-u" — odczyt wygł. kpt. F. Janta - Koperski. 17.00 Recital fort. E. Feinsteinówny. 17.30 Walce koncertowe z płyt. 17.50 „Szczur lądowy nad morzem" — feljeton, wygł. St. Miodużewski. 18.00 „Jak spędzić święto?" 18.10 „Życie kulturalne stolicy". 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Niemcy): „Plotka", wesoła sielanka radjowa (premjera). Napisał Irmtraut Hugin. 19.30 „Perpetuum mobile" przez 60 minut. Wyk. Mała Ork. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Anthea van Weck, Józef Korolkiewicz. Czwórka Radjowa. 20.30 „Skrzynka techniczna" — red. W. Frenkiel. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" — odśpiewa F. Perkowska - Krysiewiczowa (z Torunia). 21.30 Recital organowy F. Nowowiejskiego (z Poznania). 22.00 „Sport w Poznaniu" — pogadanka (z Poznania). 22.10 Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 „Mozaika muzyczna" (płyty wł. nagranie P. R.) 23.00 Muzyka taneczna z płyt. Audycje nadawane ze studja na Wystawi Radjowej w Warszawie.

KRONIKA KRAKOWSKA

Towarzysze! Towarzyszki!

Trzydzieści lat mija od wiekopomnego czynu zbrojnego Organizacji Bojowej P. P. S., dokonanego 15 sierpnia 1906 roku. Dzień ten pod mianem „Krwawej środy" zapisał się jako najpiękniejszy dzień „Krwi i Chwały" polskiego Ludu pracującego w dziejach polskiej rewolucji, podczas której P. P. S. podniosła wysoko sztandar walki o Niepodległość i Socjalizm.

W niedzielę 30 sierpnia o godzinie 10 przedpołudniem w sali Starego Teatru proletarjat czerwonego Krakowa odda hołd bohaterom

„Krwawej środy"

Przemawia tow. **TOMASZ ARCISZEWSKI, PREZES CKW. PPS., JEDEN Z WODZÓW ORGANIZACJI BOJOWEJ PPS.**

Ponadto przemawiają: **A. CIOŁKOSZ, J. CYRANKIEWICZ, B. DROBNER, K. PRZYBYŚ.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Czcząc bojowników socjalizmu sprzed lat 30-tu, nawiązujemy nici łączności między krwawemi zmaganiami proletarjatu polskiego „Dni minionych" a między dzisiejszą walką polskiej robotniczej klasy.

„Krwawa środa" — łaźnia sprawiona 30 lat temu carskim generałom — dygnitarzom policyjnym, szpiclom i żandarmom jest dla nas, współczesnych — symbolem najszczytniejszych porywów i walk ofiarnych, które i my toczymy i toczyć będziemy z wszelką przemocą aż do zwycięstwa naszej idei P. P. S-wej, — idei Niepodległej Polskiej Rzeczypospolitej Socjalistycznej, Polski chłopów i robotników pod władzą Rządu Robotniczo-Chłopskiego.

Wszyscy na zgromadzenie! Niech żyje PPS! Niech żyje socjalizm!

Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S.

Kraków—miasto

Zwycięskie zakończenie strajku kowali w Krakowie

W poniedziałek wieczór została zawarta w Inspektoracie Pracy umowa zbiorowa z cechami kowali, regulująca warunki płacy i pracy w zawodzie kowalskim. Robotnicy uzyskali przeciętnie 40% podwyżki. Po około 3-tygodniowem trwaniu strajk zakończył się zwycięstwem robotników kowalskich. Rokowania, oraz akcję prowadził tow. *K. PRZYBYŚ.*

Dyżury lekarzy

Dnia 27 sierpnia noc:

Dr. Aleksandrowicz Juljan — Warneńczyka 14, tel. 189-99.

Dr. Fischel Tobjasz — Krakowska 31, tel. 172-46.

Dr. Fischer Jan — Michałowskiego 1, tel. 174-99.

Dr. Żabiński Robert — Szewska 22, tel. 192-68.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Historje dnia

TAK BYWA Z ROWEREM!

St. Połkanowicz, zam. przy ul. Miedzianej 60, pozostawił bez opieki na chodniku ul. Mikołajewskiej rower męski marki „Kamiński", wartości 100 zł., który mu skradziono.

PAJĘCZARZE PRZY ROBOCIE.

Ze strychu domu przy ul. Szlak L. 10 skradziono, po otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem — męski płaszcz zimowy, kilkanaście skórek z wystawy, bieliznę i walizę tekturową, łącznej wartości około 200 zł. na szkodę Wł. Lechowskiego, zam. w tym domu.

WYBREDNY ZŁODZIEJ.

Skradziono z mieszkania I. Wolfa, przy ul. Kalwaryjskiej L. 4, po otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, trzy kandelabry srebrne — nakrycie stołowe srebrne i ubranie męskie, łącznej wartości około 500 zł.

Z NAŁOGU DO KAWY.

Skradziono z warsztatu mechanicznego L. Szkolnika, przy ul. Kazimierza Wielkiego L. 82, 30 młynków do mielenia kawy, wartości około 100 zł.

NAJECHANIE.

Na rogu ul. Basztowej i Pawiej został potrącony przez taksówkę, prowadzoną przez szofera W. Dazitowskiego, zam. przy ul. Wrocławskiej L. 24, Artur Markus, zam. przy ul. Starowiślnej L. 51, wskutek czego doznał złamania lewej nogi poniżej kolana i kontuzji na całem ciele. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku, po udzieleniu pierwszej pomocy, do szpitala św. Łazarza.

„CYKLISTA".

Wł. Urbańczyk, usiłował skraść rower męski wartości 100 zł, pozostawiony w klatce schodowej domu przy ul. Dietla L. 66, przez Natana Eulego, zam. przy ul. Bożego Ciała L. 31 i zamknięty na łańcuszek. Urbańczyk usiłował przeciąć łańcuch przy pomocy obcęgów, lecz został spłoszony przez właściciela i zbiegł. Na placu Nowym organa służby śledczej zatrzymały uciekającego złodzieja.

Wycieczka T. U. R.

Dnia 28 b. m., t. j. w piątek odbędzie się, staraniem T. U. R.

Wycieczka do Straży Pożarnej.

Odbędą się pokazy sprawności strażaków, oraz pokazy ratownictwa w nagłych wypadkach, zorganizowane przez Pogotowie Ratunkowe.

Początek o godz. 5-tej popoł. Zbiórka przed gmachem Straży Pożarnej, ul. Potockiego (obok Głównej Poczty). Datki na oświatę robotniczą — 20 gr.

Z miasta

WPISY DO SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Wpisy do Miejskiej Szkoły Gospodarstwa Domowego (ul. św. Marka 34) odbędą się w dniach: 31 sierpnia, 1 i 2 września, w godzinach między 9 rano, a 1 w południe.

Miejska Szkoła Gospodarstwa Domowego obejmuje: roczną Szkołę Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnem, dwuletnią Szkołę dla Pomocnic Gospodarczych, oraz Oddziały: gotowania dla pań domu, robót ręcznych kobiecych i trykotarstwa ręcznego.

ZGON INŻ. MISIA.

24 sierpnia b. r. zmarł inż. Jan Miś, starszy referent Wydziału Budowlanego Zarządu miasta, w którym pracował przez lat 13.

Radjo krakowskie

CZWARTEK, 27 sierpnia.

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Płyty. — 12.13 Dziennik południowy. 12.23 — Koncert. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Ciekawe przygody pana od przyrody". 16.00 Koncert. 16.45 „Rola społeczna K. O. P'u. 17.00 Recital fortepianowy.— 17.30 Płyty. 17.50 „Szczur lądowy nad morzem". 18.00 „Poradnik wycieczkowy". 18.10 5 minut optymisty. 18.15 „Bandarola miłości". 18.40 Koncert. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Plotka". 19.30 „Perpetuum mobile". 20.30 — Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Nasze pieśni". — 21.130 Recital organowy. 22.00 — 22.00 Sport w Poznaniu. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 „Mozaika muzyczna".

PIĄTEK, 28 sierpnia 1936

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja dla dzieci wiejskich. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Płyty. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.00 „Głosy przyrody". 16.45 „Gospodarka rybna". 17.00 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Skrzynka ogólna" 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 Płyty. 18.35 Koncert. 18.45 Pogadanka. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Wiązanka melodyj. 20.00 Reżyser filmowy. 20.15 Melodje filmowe. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Ewa" i „Ręce zawiniły".

APOLLO: „Zapomniane twarze".

ATLANTIC: „Urojony świat" i „Burza nad Andami".

PROMIEŃ: „Kapitan Blood".

SZTUKA: „Cowboy — miljonerem".

ŚWIT: „Pat i Patachon — jako bezdomni".

STELLA: „Powrót Frankensteina" i „Maskarada miłości".

UCIECHA: „Syn admirała".

WANDA: „Komedjant".

BAGATELA: Rewja „Gdy kogut pieje" i film „Małżeństwo".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 24 sierpnia 1936 r. „Pojedynek kobiet" — Elissa Landi — Cary Grant.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

„KIBIC", komedja w trzech aktach M. Lee Smilles'a i I. O'Knougthy'ego — oto najbliższa premjera teatru miejskiego. W sobotę, dnia 29 b. m. ukaże się ta niezwykle interesująca komedja amerykańska, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, a dekoracyjnem H. Zwolińskiego z p. Szubertem w roli tytułowej. W innych rolach pp.: Niedziałkowska, Bobrowski, Kępka, Kopczewski, Macherski, Turski, Woźniak, Woźnik, Żukowski i inni.

Czwartek, 27 sierpnia „Trochę słońca dla Renaty".

Piątek, 28 sierpnia Teatr nieczynny.

Kronika lwowska

KOMUNIKAT O. K. Z. Z.

Sekretarjat O. K. Z. Z. we Lwowie podaje do wiadomości zarządom związków zawod. wschodniej Małopolski, że sekretarz tow. Jan Kuszmir powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Dla stron od godz. 11 do 13-tej wyłącznie w biurze przy ul. Ormiańskiej l. 31.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Codziennie o g. 8 w. „Pani Prezesowa".

TEATR ROZMAITOŚCI: nieczynny.

KRONIKA ŚLĄSKA

Z kop. „Wujek"

Na ostatniem zebraniu załogowem kopalni „Wujek" w Katowicach - Brynowie omawiano sprawę skrócenia czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie i postanowiono zwrócić się do Międzyzwiązkowej Komisji z prośbą o przyśpieszenie kroków w tej sprawie. Załoga zwróciła się dnia 31 marca b. rf. do tej samej komisji z memorjałem o poczynienie odpowiednich starań w tym kierunku, by dyrekcje kopalń zaliczyły swym robotnikom węgiel deputatowy jedynie po cenie kosztów własnych, a nie, jak dzieje się obecnie, po cenie rynkowej.

W dalszym ciągu załoga domagała się opodatkowania każdej wydobytej tony węgla na rzecz Spółki Brackiej.

Wkońcu załoga poruszyła sprawę wynagrodzenia dla robotników, odbywających ćwiczenia wojskowe. W sprawie tej załoga zwróciła się do Międzyzwiązkowej Komisji z prośbą o interwencję.

Poprawa na kop. „Richter" w Siemianowicach

Kopalnia „Richter" w Siemianowicach znana była z b. licznych świętówek i turnusów. Robotnicy tej kopalni stanowili kategorję stałych półbezrobotnych. Obecnie donoszą, że sytuacja na tej kopalni w ciągu sierpnia poprawiła się znacznie. Dotąd zarządzono zaledwie 3 świętówki. Tłumaczą to lepszym podziałem zamówień we „Wspólnocie Interesów", do której kopalnia należy.

Jak bezrobotny ksiądz zarobił sobie kilka złotych...

Nietylko górnicy i hutnicy są bezrobotni. Zdarza się to czasem także w szeregach księży. Takim bezrobotnym księdzem katolickim jest ks. Antoni Tokarski, którego kościół pozbawił święceń kapłańskich za jakieś rzekome przewinienia wobec kościoła. Może miał zatargi z proboszczem lub kanonikiem, może powiedział księżom kilka słów prawdy, co w hierarchji kościelnej jest wielką zbrodnią — dość że wyrzucono go ze społeczności konfratrów. Kościół jest bowiem wobec swych zbłąkanych pasterzy bardzo nielitościwy i gnębi ich, gdzie tylko może.

Wymieniony ksiądz Tokarski nie chciał jednak zginąć z głodu. Pewnego dnia dowiedział się, że w gminie Wielka Wisła w pow. pszczyńskim wyjechał proboszcz na urlop. Ks. Tokarski udał się tam natychmiast, aby zastąpić osieroconej gminie duszpasterza. Wykonywał więc wszystkie funkcje kapłańskie, grzebał, chrzcił, spowiadał, komunikował i inkasował pieniądze. Parafianie byli z niego bardzo zadowoleni. Ale władze kościelne dowiedziały się o samozwańczym proboszczu i wezwały policję, by księdza usunęła. Będzie musiał teraz odbywać pokutę.

Bezpłatne porady lekarskie w Lipinach

W powiatowym Ośrodku Zdrowia w Lipinach Śl. czynne są przychodnie przeciwgruźlicza i przeciw weneryczna.

Godziny przyjęć w przychodni przeciwgruźliczej w poniedziałki i czwartki od godz. 9 i pół—11-ej.

Godziny przyjęć w przychodni przeciwwenerycznej we wtorki i piątki od godz. 16-ej do 17-ej.

Pracownicy umysłowi domagają się uspołecznienia „Wspólnoty Interesów"?

Jak donoszą, powrócił z Warszawy przedstawiciel pracowników umysłowych, zatrudnionych we „Wspólnocie Interesów", p. Zawisza. P. Zawisza przeprowadził w Min. Skarbu informacyjne rozmowy na temat przyszłości tegoż koncernu. Po uzgodnieniu stanowiska ze wszystkiemi związkami zawodowemi, działającemi na terenie „Wspólnoty Interesów", wystąpią już w dniach najbliższych zainteresowani pracownicy z projektem uspołecznienia tych zakładów, co będzie pierwszym tego rodzaju eksperymentem w przemyśle śląskim.

Trochę późno przekonali się pracownicy umysłowi w ciężkim przemyśle o słuszności postulatu socjalistycznego o uspołecznieniu warsztatów pracy. Ale lepiej późno, niż nigdy!

Bogactwa księcia pszczyńskiego

Książe pszczyński jeszcze przed wojną zaliczał się do najbogatszych magnatów w Europie, a w Niemczech był po Wilhelmie II najbogatszym człowiekiem. Książe posiadał wiele kopalń, hut, zamków, olbrzymie obszary rolne i leśne — zamki, uzdrowiska, cegielnie, tartaki i t. d. Życie, jakie prowadził stary książę pszczyński, przypominało bajki z 1000 i jednej nocy. — Wielu maharadżów było daleko biedniejszych od księcia pszczyńskiego.

Prowadzenie takiego życia wymagało wielu miljonów rocznie — tembardziej, że cała rodzina żyła na tak wysokiej stopie. W okresie dobrej konjunktury gospodarczej, dochody z majątku księcia pokrywały wszystkie wydatki. Przyszedł jednak kryzys gospodarczy, a z nim uszczuplenie dochodów. Pozatem dyrektorzy zakładów księcia pszczyńskiego bogacili się niezmiernie, okradając księcia na każdym kroku. W tych warunkach nastąpiło zadłużenie, zaległość podatkowa i późniejszy przymusowy Zarząd. Pomimo tych trudności finansowych, majątek księcia w nieruchomościach został prawie nienaruszony. Zasekwestrowano tylko dochody z majątków, pozostawiając substancję nienaruszoną. Miarą bogactwa księcia jest fakt, że w mieście powiatowym Pszczyna, gdzie znajduje się siedziba księcia, na 575 kamienic należy do księcia 98! A jest to tylko drobna cząstka majątku księcia.

Oświadczenie

Stworzony przy Oddziale Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Sosnowcu „Komitet Pokoju" wydał broszurkę antywojenną, zawiadamiając jednocześnie, że zostałem wybrany albo powołany do wspomnianego Komitetu.

Ponieważ wybrano mnie do Komitetu bez mej zgody i wiedzy oświadczam, że wyboru na członka Komitetu w tych warunkach do wiadomości przyjąć nie mogę.

JÓZEF JANTA.

Wiadomości różne

W godzinach przedpołudniowych dokonano zuchwałego włamania do mieszkania kupca Bernarda Kohane przy ul. Wojewódzkiej 5 w Katowicach. Włamywacze dobrali się do wnętrza przy pomocy nadrobionych kluczy, poczem przeszukali całe mieszkanie i zabrali z sobą 5-lampowy aparat radiowy „Fiik", damskie futro karakułowe, ubranie męskie, zegarek męski złoty, złoty pierścionek z 3 brylantami. 10 dolarów w złocie i 5 rubli w złocie. Wartość skradzionych rzeczy wynosi zgórą 8 000 zł.

∴

(hr) Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odpowiadał we wtorek b. funkcjonarjusz policji miejskiej miasta Chorzowa Paweł Cok, który w czasie pracy na swem stanowisku dopuścił się sprzeniewierzenia, fałszując inkasowane przez siebie wpływy z tytułu kar i opłat targowych. Cok pokrył sprzeniewierzoną przez siebie kwotę 106 zł. i tłómaczył się przed Sądem, że czynu dopuścił się z powodu zbyt niskiego wynagrodzenia, które wynosiło brutto 110 zł. Cok został skazany na rok więzienia z zawieszeniem na dwa lata i orzeczono w stosunku do niego utratę praw obywatelskich na 2 lata.

∴

W nocy na wtorek o godz. 0.05 dokonano zamachu petardowego na skład kupca Erwina Reichenbama przy ul. Francuskiej 29 w Katowicach. Nieustaleni dotąd sprawcy, którzy podobno przybyli na miejsce samochodem, podłożyli pod drzwi składu petardę, która, wybuchając, uszkodziła drzwi wejściowe i stopień. Skutkiem wybuchu wyleciało 12 szyb w najbliższym sąsiedztwie składu. Zamachowcy po podłożeniu petardy podobno natychmiast odjechali z powrotem samochodem.

∴

Na kopalni „Niemcy" w Świętochłowicach zdarzył się ciężki wypadek przy pracy. Wozak 32-letni Jan Kowolik z Chropaczowa usiłował wskoczyć na znajdujące się w pełnym biegu wózki kolejki kopalnianej i, znajdując się już na stopniu, został w drodze przygnieciony do wózka, tak, że odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie I.

∴

Z Nowej wsi donoszą o pojawieniu się fałsyfikatów banknotów 50 złotowych. W czasie odpustu usiłował takim banknotem zapłacić ja kiś 45-letni mężczyzna za wstęp do kina „Sienkiewicz", a przedtem jeszcze zdołał już jeden zmienić w składzie Heleny Majzel, gdzie nabył dwie tabliczki czekolady. Kasjerka kina rozpoznała, że banknot jakim ten osobnik usiłował jej zapłacić, był tej samej serji, — co puszczony w obieg u Majzlowej.

∴

W lipcu b. r. wzrósł znacznie ruch budowlany na terenie miasta Katowic. Według danych statystycznych, magistrat udzielił w lipcu zezwoleń na budowę 23 nowych domów, oraz na przebudowę wzgl. dobudowę 25 objektów. W tym samym okresie wykończono budowę dwóch nowych domów, w związku z czem powstało 18 nowych mieszkań.

Radio Śląskie

CZWARTEK 27 sierpnia

6.03 Dwie orkiestry: wiedeńska „Boheme" i orkiestra „Bravour". 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 — 7.30 Dziennik poranny. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert południowy. 13.15 Muzyka lekka. 15.30 Domki Motyli. 15.45 Ciekawe przygody pana od przyrody — opowiadanie. 16.00 Koncert popularny. 17.00 Recital fortepianowy. 17.30 Imperio Argentina i argentyńskie orkiestry. 17.50 Szczur lądowy nad morzem. 18.10 Z piosenką na miasto. 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Niemcy) „Plotka" wesoła sielanka radjowa. 19.30 Perpetuum mobile przez 60 minut. 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Nasze pieśni. 21.30 Recital organowy. 22.15 — 23.00 Mozaika muzyczna.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.